

PRZEDPŁATA «Kraju» wynosi kwartalnie: w Petersburgu rb. 2 kop. 50; w Cesarstwie i Królestwie rb. 3; zagranicą rb. 4. W tym samym stosunku półrocznie i rocznie. Miesięcznie w Petersburgu, Cesarstwie i Królestwie rb. 1. Numer pojedynczy z Kartą album. 25 kop. Biura: Redakcji i Administracji: Petersburg, kanał Jekaterynski Nr. 82; Warszaw. oddział: Marszałkowska Nr. 119.

KRAJ

OGŁOSZENIA: za jednoszp. wiersz drobn. pisma (nonpareil) lub jego miejsce: na str. białych 18 k., na 1 str. okładki 50 k., na innych 80 k., w działach: Znaków. i Zareg. 50 k., Nekrolog. 50 k., Doniesienia 50 k., Nadesłane (w tekście) 75 k., Zawia-domienia (w działach ilustr.) 1 rb. za wiersz. Za dołącz. Aneksów 75 rb., opr. opł. poczt. Załączniki—dodatki (razem z tekst.) za każdą kartę (2 str.) po 75 rb., opr. koszt. druku i papieru.

Og. zb. № 1216

Petersburg, 24 października (6 listopada) 1905 r.

Rok XXIV. № 42

HOTEL
BRISTOL
WARSZAWA.

(3192)

PIWO
DROZDOWSKIE
MARCOWE
Skład ul. Grzybowska № 21, Tele-fon 382, w WARSZAWIE. (3345)

PRACOWNIA
Sukien, Kostjumów i Okryć
damskich
„AMELJI”
w Warszawie, Wileza 30, parter.
Wykonywa obśladunki wykwalif., po-dług najświeższych żurnali, po cenie umiarkowanej.

Dla przejezdnych czynione są wszelkie udogodn. co do terminu wykończenia.

Panie ze wsi mogą zamawiać listownie, przy przesłaniu dokładnej miary. (7404)

LEŚNIK
z egzaminem rządowym, młody, z do-bremi rekomendacjami, znający się na prowadzeniu i urządzeniu tarasów, ja-koleż na gospod. rolnem, poszuk. posady w Rosji, B. Kresak w Kresowie, p. Ty-rawa-wołoska, Galicja. (7553)

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!
Prowizora G. F. Jurgensa
Borno-tymolowe mydło,
przeciwko poceniu się, opaleniznie, pie-gom, węgom, przyszczo i żółtym pla-mom.
Pachnące mydło toaletowe w wy-sokim gatunku.
Skład główny u G. F. Jurgensa
w Moskwie.
Złoty medal 1893 r. (7019)
Cena kawałka 50 kop., połowa 25 kop.

!! UŻYWAJcie TYLKO !!
GALAKTON.
Mleko sterylizowane w proszku.
Jedyny pokarm dla dzieci, osób osłabionych, podróżu-jących, wojskowych i t. p.
Sprzedaw wszędzie. Hurto-wa: Warszawa, Marszałkow-ska 137, tel. 6056. (3233)



IMPORT KAWY
L. B. JANKIEWICZ.
Warszawa, Leszno 50. — Telefon 1431.
Najlepsze kawy palone, w oryg. obanderolowanym opakowaniu.
SPRZEDAŻ WSZĘDZIE. (3034)

Uzupełnienie zwykłego codziennego pożywienia małymi dawkami
HEMATOGENU D-ra HOMMELA,
wywołuje u dzieci każdego wieku i u dorosłych szybką poprawę apetytu, ogólne zwiększ. siły i wzmocn. syst. nerwowego.
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych.
Skład główny na Rosję: Apteka na Wielkiej Ochcie, oddział Hematogenu, Petersburg. Wystrzegać się naśladownictwa! Ządać wyraźnie „Hematogenu D-ra HOMMELA”. Zaszczytne świadectwa od tysięcy lekarzy krajowych i zagranicznych.

NIEZŁOŻNANEJ DOBROCI MYDŁO.
Ządać wszędzie! **„PERFEKT”** Ządać wszędzie!
Ekonomiczne, najlepsze do prania bielizny, wełny i jedwabiu. Dla czystości i higieny myć Perfektem naczyńia kuchenne, zastawy stołowe, plater i sre-bro. W Perfekcie kąpać się dla zdrowia, Perfekt specjalny kąpielowy z za-pachem Werbeny lub Sosny, w pudełkach do każdorazowego użycia. Ludwik W. Szwede, Warszawa, Senatorska 37, telefon 1728. (3297)

TOWARZYSTWO ARCYJNE
TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI
założyciele: Feliks hr. Czaicki, Tad. Kowalski i A. Trylski.
Oddz. maszyn roln. Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. Reprezen-tacja najpierwszych fabryk w świecie. Oddz. nasion. Wszelkie nasiona zbóż, traw i okopowych. Oddz. mleczarski. Projektowanie i urządzenie mleczarni, wszelkie przyrządy mleczarskie. Oddz. techniczny. Instalacje elektryczne: oświetlanie, telefony, wszelkie przyrządy elektr., motory naftowe, samochody. **WARSZAWA, Młodoła 4. (3335)**

Biuro Bankowe
GAZETY LOSOWA
w Warszawie, Krakowskie Przedm. 47/49, dom własny.
Złatwia wszystkie interesy bankowe w kraju, Cesarstwie i zagranicą. Bezpłatnie informuje we wszystkich sprawach pieniężnych.
Wynajem kasetek żelaznych w sklepionym opancerzonym skarbcu stalowym
po cenie 12, 18 i 25 rubli rocznie — zależnie od wielkości. (3151)

MIŃSKIE BIURO TECHNICZNE
inżynier CYWIŃSKI i S-ka.
BUDOWA MŁYNÓW, TURBIN, GORZELNI, POMP i t. d.
2 Wielkie Srebrne Medale:
w MIŃSKU 1901 roku i w WILNIE 1902 roku.
Motory, Młocarnie i Lokomobile Brown et May i Nalder i t. d. (6956)

„ORIGINAL” CHAMPAGNE MINET JEUNE.
Ządać wszędzie. (2945)

Mączka dla Dzieci
W składach aptecznych i aptekach.
NESTLÉ
Mleko zgęszczone NESTLÉ'a. (7161)

Dr. Med.
S. ZABOROWSKI
powrócił. Przeprowadził się: War-szawa, Erywańska 10, telef. 6222. (3343)
Jest miejsce dla lekarza.
Subsydium 400 rubli. Bliższa wiadomość: Apteka Narbuta, stac. Rosienie, Kow. gub., Szydłowe. (7549)

DO KUPNA
majątki ziemskie w różnych okolicach w Galicji, dzierżawy folwarków, poleca
IZBA ZALECEN
własność b. Dyrektora Towarzystwa wzaj. ubezpiecz. Urzędników przyw. we Lwo-wie, plac Dąbrowskiego 5. (7346)

Student IV kursu wschodn. jęz. i słuchacz-ka wyższ. kurs., znająca prakt. franc. i niem., poszuk. posady lub korepet. Li-stownie: Wasyl. Wyspa, 61. 29, m. 13. J. K.

MŁODY LITWIN,
mający świadectwa 4 kl. realnej szkoły, pracował 2 lata w aptece, poszukuje jakiegokolwiek posady; chciałby pracować na wsi. Oferty proszę łaskawie adreso-wać: Dzwiniak, gub. Wilebskiej, poste-restaurant M. S. K. H.

STUDENT
Instytutu inżynierów cywilnych (realista) daje lekcje matematyki za skromne wy-nagrodzenie. Z propozycjami listownie lub osobiście od 4—6 wiecz. Petersburg, Matiatin zank 12, m. 42. Kazimierz Łaskowski.

Polka z Poznania
z dyplomem Sorbony paryskiej, władająca biegle językiem fran-cuskim i niemieckim, posiadająca język angielski teoretycznie, poszukuje lekcji. Zgłaszać się: Petersburg, Genezarna 7, m. 52, M. S.

STUDENT (klas. gimn.), ener-giczny i b. doświad-czony korepetytor, przyjmie lekcje, ko-repetycje lub inne odpowiednie zajęcia. Petersburg, Newski prosp. 71/1, m. 14, stud. E. S.

KSIEGARNIA POLSKA

W PETERSBURGU

ulica Jekaterynińska № 2,

(dawniej K. Grandyszyński).

POLECA OSTATNIE NOWOŚCI:

BURCKHARDT J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Tomów 2, r. 5 k. 80.
ŚWIERCZAKIEWICZOWA L. Jedyne praktyczne przepisy konfitur, konserw, soków, marynat, wędlin, wódek, likierów, win, ciast i t. p., w oprawie r. 1 k. 20.
FACET, wesoły kalendarzyk na 1906 rok, kop. 20.
HEROLD POLSKI, czasopiśmo poświęcone Heraldycie polskiej, rok 1905, r. 7 k. 50.
KRYWICKI L. Zmudź starożytna, r. 1 k. 20.
LANGE K. Rozkosze zmysłów i rozkosze sztuki. Część 2, kop. 50.
LEVILLAIN Dr. P. Higiena ludzi nerwowych. Część IV. Higiena nerwów, k. 15.
LAZAROWICZ Dr. K. Co to jest cholesta i jak ją zwalczać, k. 10.
SPRAWA POLSKA W DZIENNIKU „RUSS“ (Homonid samopocz. „Pracu“). Tom I, r. 1.
ZAHORSKI Dr. W. Kościół Św. Anny w Wilnie, r. 1.

Księgarnia posiada na składzie wszystkie książki polskie tak w kraju, jak i zagranicą wydawane. Pośredniczy w prenumeracie pism polskich i obcych. Poleca reprodukcje obrazów znakomitych malarzy polskich: Matejki, Grotgera, Koszaka, Malczewskiego, Sytki, oraz wielki wybór pocztówek polskich z kopiami obrazów tychże malarzy. (7518)

PORTRETY nowe! Piękne odrobione 24 x 30 cent. w pas-part. i szer. ramie z opakow. 3 rb. Także portret, artyst. odrobiony farbami 4 rb. Przesyłka na koszt odbiorcy. Polecamy obrazy świetnie pięknej roboty na szkło po 25 kop. do wykładów. Katalogi bezpłatnie. **W. STEPANOW**, Petersburg, Newski просп. 69. (7496)

Prawdziwe puchowe renburskie i Penzeńskie chustki, koldry, koszulki, pończochy, skarpetki wklejane szarawoskich sarpinek **Sirotkina**. Polecamy nowości! Sarpinka na bieliznę po 40 k. arsz. Petersburg, w **korporacji pułków**, wejście z zaułka Czernyszewa. Tamże podjął się odświeżania i czerowania. (7513)

UWADZE DAM!

Bandaze na twarz:

doskonały środek do wygładzania zmarszczek i usuwania podwójnego podbródka. **Petersburg, ul. Spaska № 26, m. 9. Od godz. 1-5.** (7533)

Hotel Victoria

w WARSZAWIE, Jasna № 8

Numery od 85 k. do 6 rb. Elektryczne oświetlenie, kąpiele, omnibusy do kolei. Restauracja z piękną **SALA** z mową i letnią. (2944)

OGŁOSZENIE.

KTO 5 - 15 RUBLI

codziennie bez ryzyka i wydatków zarobić sobie życie, raczy przesłać adres swój: **unter E. 20 an Konst. Eisenle, Stuttgart, Hegel Str. 31, Deutschland.** (7335)

MYŚLI ZACZADZONEGO FILOZOFIA.

Życie ma nie mniej wyjątków, niż pierwsza lepsza gramatyka.

Gdy zakochani zaczęli myśleć — najwięcej wtedy głupstw robili.

Reżymne szczęki często bardzo najboleśniej gryzą.

Im niższe mieszkanko, tem wyższe zamki na... lodzie.

Różne wiedzą... kolce nigdy.

Najmniejszy procent daje bogactwo myśli.

(Kolce)

Fabryka parowa Czekolady, Kakao, Cukrów, Wafli i pierników «Cukierników Warszawskich»

BLIKLE, ZAWISTOWSKI, GÓRSCY i S-ka.

Fabryka: Warszawa, Wolność № 2, dom własny, telefon № 1729.

Filja I: Warszawa, Nowy-Swiat № 72, telefon № 2159.

Filja II: Warszawa, Marszałkowska 123, róg Stiennej, telefon № 2950
Prosi spróbować nowe gatunki czekolady w tabliczkach: Tatrzanska rb. 1 kop. 20, Deserowa (Pain du chocolat) rb. 1. Artystyczna rb. 1. Oleńka rb. 1. Ta trzecia, kop. 60, Szawajcarska mleczna kop. 60. (2905)

Palniki spirytusowe „WALTHER“

najlepsze z istniejących, poleca: **Biuro Techniczne „ATLANTA“**. Warszawa, Erywańska № 14. Telefon № 2042. Większym odbiorcom i handlowym ustępstwa; poszukiwani odsprzedający w Cesarstwie i Królestwie. (3283)

NIEMA ZIMNYCH I WILGOTNYCH MIESZKAŃ

jeśli obsadzić w piecach

MULTIPLIKATOR

* 3 Medale złote *

OGRZEWANIA

Pat. Gasselseder i Niemcecz

ogrzewa pokój w 30 m., do samej podłogi, oszczędza do 50% opatu.

PIECE ŻELAZNE MULTIPLIKATOROWE

nie wydzielają smrodu, utrzymują ciepło 8 godzin po napaleniu.

Biuro Techniczne Dr. W. P. KŁOBUKOWSKI, inż.-chemik.

Telefon 1502. ♦ Warszawa. ♦ Aleja Jerozolimska 71. (3355)

Wszystkim i każdemu!

Za 3 rb.

Z jakiegokolwiek artystycznie **PORTRET** wielkość zewnątrz-wytworzonej fotografii, na ramę i paspartut 12 x 17 wersz. O wytworności roboty może przekonać się każdy przyzryfaj. Fotografję. Wysyłamy za zaliczeniem, przesyłka na koszt odbiorcy

Petersburg, Newski 124, Fotografja N. Dorofiejewa.

Szkoła Sztuk Pięknych

MARJI BIAŁECKIEJ

ze współudziałem pierwszorzędných sił malarskich. Rysunek, malarstwo, rzeźba, perspektywa, rysunek dekoracyjny, haft artystyczny, retuszerja. Lekcje rozpoczyna się 1 października. Zapisy codziennie w godzinach od 12 do 3 w dawnym lokalu szkoły **A. Radowskiego**, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 64, m. 5. (3336)

Depôt

A. de LUZE et FILS,

Kijów, ul. Mikołajewska № 4.

Zaopatrzony we wszelkie wyborowe gatunki wina najpierwszorzędnějších europejskich domów. (6943)

Dom Przemysłowo-Handlowy

MICHAŁ BUKOWIŃSKI w KIJOWIE

ul. Kreszczatik № 5, adres telegraf. «Embu» Kijów.

REPREZENTACJE:

Jeneralne T-wo hut żelaznych i stalowych w Makiejówce nad Dniepr. Surowiec, Blacha dachowa, Żelazo handlowe, Rury wodociągowe i kanalizacyjne. Sosnowieckie T-wo kopalń i zakładów hutniczych. Blacha cynkowa, biel cynkowa. (7097)

WSZYSTKIE DAMY dobrego towarzystwa używają do twarzy chemiecznie czysty, higieniczny

PUDER T-wa «HYGIENA».

Zupełnie nieszkodliwy, dobrze i niewidocznie przystaje, nadaje skórze przyjemną świeżość i białość. Sprzedaj w składach Petersburgskiego **TECHNO-chemicznego Laboratorium.** (7543)

Skład główny: Petersburg, ul. Ligowska 123. Sprzedaż wszędzie.

Przeprowadzki i opakowania mebli

HENRYK PUŁAWSKI,

Nowo-Senatorska 5/7 w Warszawie,

Własne składy do przechowania mebli. (2927)

NAUCZYCIEL

wyższy je. zyków sta- rożytnych, kand. dorpackiego uniwers. władający niegle jęz. niem. i franc. życzy sobie lekcji lub miejsca naucz. dom. Przyjaźny posadę w jakimkolwiek z zakładów Król. Polskiego. Adres: Petersburg, Izmajowski pułk, 9 rota, dom 8, m. 12. Lit. A. S.

INHALATORJUM

systemu d-ra HERYNGA

dla osób, dotkniętych cierpieniami nosa, gardzieli, krtani i płuc.

Warszawa, Krucza 49, róg Alei Jerozolimskiej.

Otwarte od godz. 10 do 1-ej i od 5 do 7-ej. (3209)

SZYBŁOWIECKIEJ fabryki powozów i bryczek kantor i skład w Warszawie, Foksal 14, dom własny. Za sześć 7-kop. marek cennik ilustr. (3013)

Księgarnia **J. Fiszera**, Nowy-Swiat 9 w Warszawie, zaleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych, bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i z kluczem, pod tyt.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (elementarz) po kop. 5, 12, 24 40; kurs I-szy k. 80; kurs II-gi rb. 1 k. 60.
Rusko-Niemiecki po kop. 5, 12, 24, 40 i 2,20. **Polsko-Francuzki** kurs I-szy kop. 1,20; kurs II-gi k. 3,20. **Gramatyka Polsko-Francuzka** kop. 1,20. **Wypisy Francuzkie** kop. 80. **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 75, kurs II-gi kop. 1,20. **Amerykański Przewodnik** kop. 50, mały kop. 5. **Polsko-Ruski Elementarz** po kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-szy kop. 1,40, kurs II-gi kop. 1,80. (3049)
Nakład autora, Złota 6, w Warszawie.

Żadajcie
Kwiatową
Wodę kolońską
Wera-Violetta
TOWARZYSTWA
«HYGIENA»
w Petersburgu.
SZKŁO GŁÓWNY: Petersburg,
TECHNO-Chemiczne Laboratorium, ul. Ligowska 123. (7542)

W «KOMITECIE WYNAŁAZCÓW».
— Moja nowa maszyna do latania nie przedstawia absolutnie żadnego niebezpieczeństwa.
— Zkąd pan wie o tem?
— Ponieważ wcale nie lata... (Smigus)

Występujące od r. 1860 Magazyn i Fabryka
J. Kuczmierowskiego
w Warszawie, Marszałkowska № 108,
została nagrodz. złotym medal. na paryż. wyst. Poleca: siodła, zaprzęgi, kufry, walizy, wszelką galanterję skórzaną, wyroby gumowe i sportowe. Towar wyborowy, ceny niskie. Cenniki na żądanie. (3184)

Biuro nauczycielskie
JASIŃSKA & DAMIAN,
Warszawa, Żorawia 31.
Telefon 1544.

Pierwszorządne, nowootworzone, poleca nauczycielki, bony, freblanki cudzoziemki. (3291)

W. Cybulski

Warszawa, Nowo-Senatorska 7.
Wyroby siodlarsko-rymarskie, uprzęgi i siodła w wielkim wyborze, oraz przybory wyścigowe i dery letnie. (2934)

SZLACHETNIE. — Kochany Edwardzie... wobec bankructwa mego ojca, widzę się zmuszoną zwrócić ci pierścienek zaręczynowy.
— Jak to szlachetnie z twojej strony! Masz słusznosc, moja droga — oto pierścienek.
— Tak! my sobie z papą powiedzieliśmy, że teraz mogę zrobić lepszą parę! (Smigus)

NAUCZYCIELKA z dyplomem poznajskim seminarjum nauczycielskiego, francuzki, niemiecki doskonały, dobrze rosyjski, wysoka muzyka. Sprawdzam francuzki z własnego biura w Paryżu. (3344)
Nauczyciel- **Zaleski** Warszawa, skie biuro „Zaleski“ Mazowiecka 3

Artykuły i korespondencje, przeznaczone dla „Kraju”, powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie papieru. Rękopisy i fotografie można przesyłać pod opaską rekomendowaną. Drobnych rękopisów Redakcja nie zwraca; większe po upływie kwartału bywają niszczone. Rachunki honorarjów regulowane są przez Administrację kwartalnie.

KRAJ

Biuro Redakcji otwarte (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 11 rano do 3 pop.; Biuro informacyjne od godz. 5 do 6 pop. Administracja od g. 11 r. do 5 pop. Wszystkie trzy biura mieszczą się w Petersburgu, w domu № 82 kanał Jekateryński. Adres dla telegramów: Petersburg, „Kraj”. Warszawski Oddział „Kraju” — Marszałkowska № 119.

Og. zb. № 1216 Petersburg, 24 października (6 listopada) 1905 r. Rok XXIV. №. 42

Z BOŻEJ ŁASKI MY, MIKOŁAJ DRUGI, CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECHROSYJSKI,

Król Polski, Wielki Książę Finlandzki etc., etc., etc.

Zamieszki i zaburzenia w stolicach i wielu miejscowościach Imperjum Naszego przepelniają serce Nasze boleścią wielką i dotkliwą. Dobro Monarchy rosyjskiego jest nierozdzielne z dobrem narodu, a smutek ludu jest Jego smutkiem. Z powstałych zaburzeń wyniknąć mogą nieład w narodzie i niebezpieczeństwo dla całości i niepodzielności Mocarstwa Naszego.

Wzniosłe śluby powołania Cesarskiego rozkazują Nam dążyć ze wszystkich sił mądrości i władzy Naszej do prędkiego położenia kresu tak niebezpiecznemu zamieszaniu. Rozkazawszy władzom właściwym powziąć zarządzenia celem usunięcia bezpośrednich objawów swawoli i gwałtu, oraz obrony ludzi spokojnych, dążących do spełnienia ciężącego na każdym z nich obowiązku, uznaliśmy za konieczne zespolić działalność Rządu wyższego w celu pomyślniejszego wykonania ogólnych wskazanych przez Nas dla przywrócenia ładu w życiu państwowem zarządzeń.

Za obowiązek Rządu poczytujemy wykonanie nieugiętej woli Naszej:

1. Nadać ludności niewzruszalne podstawy wolności obywatelskiej na zasadach rzeczywistej niety-

kalności osób, wolności sumienia, słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń.

2. Nie zawieszając zarządzonych już wyborów do Sejmu państwowego, powołać niezwłocznie do udziału w Sejmie, w miarę możliwości, zależnej od krótkiego, pozostałego do zwołania Sejmu czasu, warstwy ludności, pozbawione obecnie prawa wyborczego, pozostawiając nadal rozwinięcie zasady powszechnego prawa wyborczego nowemu ustrojowi ustawodawczemu;

3. Ustanowić przepis niezłomny, ażeby żadna ustawa nie mogła osiągnąć mocy bez przyjęcia jej przez Sejm państwowy, i ażeby wybrańcy ludu mieli zabezpieczony udział w kontroli nad prawowitością postępowania ustanowionych przez Nas władz.

Powołujemy wszystkich wiernych synów Rosji pamiętać na obowiązek względem ojczyzny, dopomóc do położenia końca niesłychanemu zamieszaniu i razem z Nami skierować wszystkie siły ku przywróceniu ciszy i pokoju na rodzinnej ziemi.

Dan w Peterhofie, w 17 dniu października, w lato od Narodzenia Chrystusowego tysiąc dziewięćset piąte, panowania zaś Naszego jedenaste.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:
«MIKOŁAJ».

Jego Cesarska Mość rozkazać raczył prezesowi Komitetu ministrów, sekretarzowi stanu hr. Witte, przedsięwziąć środki dla ujednostajnienia działalności ministrów, nim zostanie zatwierdzony wniosek do ustawy o Radzie ministrów.

MEMORJAŁ NAJPODDAŃSZY sekretarza stanu hr. Wittego.

Wasza Cesarska Mość udzielić mi raczyła wskazówek co do kierunku, jakiego winien trzymać się rząd w stosunku do współczesnych rządów w Rosji, rozkazując mi sporządzić memorjał Najpoddąnszy, oparty na tych zasadach. Wobec tego spełniam mój obowiązek poddanego, oświadczając, co następuje:

Wzburzenie, które objęło najróżniejsze warstwy społeczeństwa rosyjskiego, nie może być uważane za skutek poszczególnych braków w ustroju państwowym i społecznym, ani też za wynik działalności organizacji stronnictw skrajnych. Przyczyny jego szukać należy o wiele głębiej, a mianowicie w zachwianiu równowagi pomiędzy wyższymi dążeniami uświadomionego społeczeństwa rosyjskiego, a formami zewnętrznymi życia. Rosja przeszła formy ustroju istniejącego i dąży do ustroju praworządnego, opartego na wolności obywatelskiej.

Na jednym poziomie z idea, w której czerpie natchnienie rozsądna większość społeczeństwa, postawić należy formy zewnętrzne życia Ro-

sji. Pierwszym obowiązkiem rządu powinno być dziś, nie czekając na sankcję ustawodawczą Sejmu państwowego, ogłoszenie zasad ustroju praworządnego: wolności słowa, sumienia, zgromadzeń i stowarzyszeń, oraz nietykalności osobistej. Zapewnienie tych najważniejszych podstaw życia politycznego społeczeństwa powinno nastąpić w drodze normalnej pracy ustawodawczej, obok uznania równości wobec prawa wszystkich poddanych Waszej Cesarskiej Mości, niezależnie od wyznania wiary i narodowości. Oczywiście nadaniu ludności praw wolności obywatelskiej towarzyszyć winno ograniczenie jej przez ustawę w celu zabezpieczenia praw osób trzecich, pokoju i bezpieczeństwa państwa.

Następnym zadaniem rządu być winno wprowadzenie takich instytucyj i takich norm ustawodawczych, które odpowiadałyby uznaniem ideałom politycznym większości społeczeństwa rosyjskiego i dawałyby całkowitą rękojmię, że nadana wolność obywatelska odebrana nie będzie. Zadanie to polega na wprowadzeniu praworządności. W dbałości o utrwalenie w państwie spokoju i bezpieczeństwa, polityka ekonomiczna rządu powinna dążyć ku pożytkowi jaknajszerszych warstw ludowych, zabezpieczywszy naturalnie prawa własności i obywatelskie, uznane przez wszystkie państwa cywilizowane.

Dla wprowadzenia w czyn zasad działalności rządu, streszczonych powyżej w kilku słowach, potrzeba usilnej pracy ustawodawczej i stosownego skierowania czynności administracyjnych. Pomiedzy zasadą, wypowiedzianą z jaknajwiększą szczerością, a wprowadzeniem jej w czyn drogą ustaw, a zwłaszcza zastosowaniem tych ustaw do zwyczajów społeczeństwa i do postępowania agentów rządowych musi minąć pewien okres czasu. Zasady praworządu stają się ciałem o tyle, o ile ludność przyzwyczaja się do nich. Przyzwyczaić odrazu państwo, liczące 135 milj. ludności różnolitej i mające ogromną administrację, wychowaną w innych poglądach, do przyjęcia i przyswojenia zasad praworządu, byłoby zadaniem nad siły dla każdego rządu. Dlatego też nie dość będzie, jeżeli władza wystąpi z hasłem wolności obywatelskich. Dla ustalenia w kraju ładu wewnętrznego potrzeba pracy, energii niezłomnej i konsekwencji.

Pierwszym warunkiem wprowadzenia w czyn tego wszystkiego, będzie jednolitość rządu i jedność dróg, któremi dąży. Atoli nawet ministerstwo, złożone, o ile jest to możliwe, z osób, wyznających te same zasady polityczne, powinno dolożyć wszelkich starań, aby idea, kierująca jego pracą, stała się również ideą wszystkich agentów rządowych, zaczynając od najwyższych i kończąc na najniższych. Rząd powinien dążyć przede wszystkim do praktycznego zastosowania najglówniejszych zasad wolności obywatelskiej. Stan rzeczy wymaga od władzy zarządzeń, świadczących o szczerości i otwartości jej zamiarów. Wobec tego rząd powinien uznać przede wszystkim niezłomność zasady niewtrącania się do wyborów do Sejmu państwowego i dążyć szczerze do urzeczywistnienia zasad, wyrażonych w ukazie z d. 12 grudnia.

Co dotyczy przyszłego Sejmu państwowego, rząd powinien przede wszystkim dbać o jego powagę, zaufać mu i zabezpieczyć należyte

znaczenie tej instytucji. Rząd nie powinien być czynnikiem przeciwdziałającym uchwałom Sejmu, o ile nie będą one, co jest zresztą rzeczą niepodobną do wiary, godzić zasadniczo w wielkość Rosji, zdobytą przez tysiącletnią jej historję. Rząd powinien stosować się do myśli, wypowiedzianej przez Waszę Cesarską Mość w manifestie, powołującym do życia Sejm państwowy i głoszącym, że ustawa sejmowa ulegnie zmianom w zależności od zauważonych braków, oraz od wymagań czasu. Rząd powinien stwierdzić i uświadomić sobie te wymagania, kierując się naturalnie opinią znacznej większości społeczeństwa, nie zaś choćby najstanowczej wyrażonemi żadaniami kół szczególnych, niemożliwemi do uwzględnienia choćby dla ich ciągłej zmienności. Zadośćuczynienie natomiast żadaniam szerszych kół społecznych, oraz rękojnia praworządu są rzeczą konieczną.

Sprawą wagi pierwszorzędnej byłaby reforma Rady Państwa, oparta na zasadzie wprowadzenia czynników obieralnych, ponieważ przez to jedynie może istnieć stosunek normalny pomiędzy tą instytucją a Sejmem państwowym.

Nie wyszczególniając innych zarządzeń, jakie poczynić należy zależnie od różnych okoliczności, uważam, że działalność rządu na wszystkich jego stopniach hierarchji powinna powodować się niezmiennie zasadami następującemi:

1) Uczciwość i szczerść w zastosowaniu na wszystkich polach dobrodziejstw wolności obywatelskiej, nadanej ludności, oraz rękojnia tej wolności;

2) dążenie do uchylecia wszelkich ustaw wyjątkowych;

3) zgodność czynności wszelkich instytucyj państwowych;

4) zniesienie zarządzeń represyjnych z powodu czynów, nie zagrażających wyrażnie państwu i społeczeństwu;

5) oparte na ustawie i jednomyślności wewnętrznej, oraz na opinji rozsądnej większości społeczeństwa przeciwdziałanie czynom, zagrażającym wyrażnie państwu i społeczeństwu.

Rozumie się samo przez się, że wprowadzenie w czyn zadań, wyszczególnionych powyżej, staje się możliwe o tyle, o ile społeczeństwo poprze je życzliwie i energicznie, oraz o ile zapanuje spokój, pozwalający skierować siły ku pracy produkcyjnej. Wierzyć należy w takt polityczny społeczeństwa rosyjskiego. Trudno przypuszczać, aby pragnęło anarchji, zagrażającej nietylko wszystkiemi okropnościami walki, lecz rozkładem państwa.

W myśl uchwały Związku obrony wolności prasy „Kraj“ wychodzi bez cenzury.

NA JUTRZNI.

Wolność idzie, wolność święta. Idzie po kraju naszym świetlana, uśmiechnięta. Duchom przygnębiomym daje siły nowe, ponure czoła rozchmurza, rozwiązuje ustanieme, spędza zmyły cierpień stuletnich, sercom radośnie uderzyć każe na jutrznię, na zmartwychwstanie! Długo czekaliśmy dnia tego jeżeli nie dla siebie samych, to dla pokoleń przyszłych; tęskniliśmy za nim

...całopalną serc naszych ofiarą,
Płomieniem pragnień i marzeń pieszczotą,
Nadzieją naszą, miłością i wiarą...

Zaswitał w listopadzie, na święto umarłych, położył blady jeszcze promień świtowy na groby nasze najdroższe, na mogiły święte, w których legło tyle nadziei zawiedzionych, tyle poświęcenia bez granic, tyle ofiar, tyle pragnień nieziszczonych. Ku grobom tym przedewszystkiem bieży myśl wzruszona, we łzach i w kwiatach niosąc im wieść radosną, i czerpiąc u tych, którzy „żyją, choć pomarli“ wiarę niespożytą w przyszłość i w siły własne.

Ta przyszłość w działwie naszej śpiewa dziś pieśni narodowe i trzeba, by nic nie zmąciło jej święta uroczystego, nic, przynajmniej, co leży w naszej woli. W promieniach przedświtu stanąć winniśmy jednym zastępem zwartym, odkładając na później nasze wewnętrzne swary i niesnaski domowe. Dzień wolności nie wypuścił się jeszcze, stoimy wobec przyszłości, brzemiennej wypadkami olbrzymiej wagi, przed nami leży sporo pracy. Wiek ubiegły położył na nas piętno swoje, piętno niewoli i przygnębienia. Ale wszyscy przechowujemy w sercach, bo nic jej ugasić nie zdoła, ową iskrę prometeuszową wolności i cywilizacji zachodniej, która tliła się w narodzie w chwilach najboleśniejszych, gdy ogarniały nas zewsząd ciemności nieprzejrzane. Pozostaliśmy na szanach naszych niewzruszeni, przetrwa-

liśmy dni, w których wichy mro-
ny zabijał wszelkie życie i gasił,
zdawało, się wszystkie ogniska.

Dziś iskierka owa wybuchła
płomieniem, który rozlał się po
całym kraju. Od Warszawy-stoli-
cy, która tyle tragedij dziejowych
widziała, biegły do miast i siól na-
szych wieści radosne. Wysły
z domów swoich tłumy, jedną
ożywione wiarą i w jednej zrze-
szone myśli. Rozbrzmiała po kra-
ju pieśń wolna, uderzyła o skle-
pienia niebieskie, rozlała się po
równiach mazowieckich, odbiła się
echem po górach i lasach matki
ziemi. Szły pochody jeden za dru-
gim, szły na czele, błogosławiąc
ludowi, krzyże — godła męczeń-
stwa i zmartwychwstania, szły
chorągwie i sztandary barwne,
chyląc się przed świątyniami i of-
tarzami, przed które w ciągu stu-
lecia nieśliśmy nasze zale i nadzie-
je, przed Chrystusem, upadającym
pod ciężarem krzyża, ale wskazu-
jącym ręką na niebiosy, i przed
pomnikiem wieszczą, który czuł i
cierpiał za miliony. Z niezliczo-
nych piersi uderzyła w niebo pieśń
nasza, czysta i nieskalana...

DZIEŃ UROCZYSTY.

Nie powtarzają się w dziejach
narodów dni takie, jakim był dla
Rosji dzień 17 października. Lśnią
się we wspomnieniach ludów, jak
słońca ogniste, z których pokolenia
najdalsze czerpią światło i otuchę.
Mamy poza sobą 3 maj, i po nim
już nigdy nie zatracimy wiary
w odrodzenie nasze, w naszą ży-
wotność i potęgę cywilizacyjną.
Ludy europejskie wszystkie z dumą
i wzruszeniem przypominają sobie
chwile, w których zaświtała im
jutrznia wolności obywatelskiej,
w których poczuły się zgromadze-
niami wolnemi, stanowiącemi o
swoich losach. Idą w przyszłość,
otwieraną przez dobrą i złą dolę,
jedne, jak anglicy, węgry i my,
pomne swobód obywatelskich, zdo-
bytych w dalekim jeszcze średnio-
wieczu, inne, niosące sztandary wol-
ności nowsze, często skrwawione i
poszarpane, ale zawsze dumnie roz-
wiane nad krajami, które żyją peł-
nią życia, lub osłaniające wiarę i
nadzieję ludów upośledzonych przez
losy.

Z dniem 17 października Rosja
weszła do rodziny państw europej-
skich. Niezgoda to rodzina i nie-
pocziwa, ale łączy ją wspólność
zasad politycznych praworządu i
wolności obywatelskiej, uznanych
dziś uroczystie przez Manifest Ce-
sarSKI. Jesteśmy w Europie.

Ruch wolnościowy rosyjski różni
się wszakże bardzo znacznie od
owych ruchów, z których powstały
konstytucje europejskie i amery-
kańskie. Tam stworzył je wyłącznie
lub przeważnie prąd idei liberal-
nych wolności politycznej, obywa-
telskiej i ekonomicznej. Rej wiodło
mieszczaństwo wykształcone i za-
możne, uświadomionej politycznie
warstwy robotników nie było, prze-
mysł bowiem nowożytny istniał za-
ledwo w pierwocinach. Dopiero
w dziejach 1848 r. zaznaczył się
wyraźniej prąd socjalny, zwłaszcza
we Francji, gdzie gwoli demokracji
socjalnej wprowadzono głosowanie
powszechne.

Inaczej wygląda bieg rzeczy
w Rosji. Wprawdzie oddawna już
idee liberalne europejskie przekro-
czyły pilnie strzeżoną granicę i roz-
powszechniły się wśród nielicznej
garstki umysłów postępowych. Wi-
tał je niegdyś nasz wieszcz nie-
śmiertelny, złożył cześć Rylejewowi,
Bestużewowi i towarzyszą ich de-
kabrystom, wspominał z goryczą o
tych, którzy zaparli się siebie, z ową
goryczą, «wyssaną ze krwi i z łez
ojczyzny», żrącą i gryzącą nie na-
ród rosyjski, ale jego okowy. W cią-
gu stulecia całego naród ten wyda-
wał ludzi, którzy w imię wolności
poświęcali życie i mienie, lub szli
na wygnanie własnowolne, by, jak
Herzen, uderzać tam w «Koło koło» —
dzwon głośny, szlący hasła nadziei
do kraju olbrzymiego, gdzie wszyst-
ko milczało «wid mołdowyna, aż do
fynna», według słów Szewczenki. Po
wojnie zaś sewastopolskiej, pod wpły-
wem reform ces. Aleksandra II idee
wolnościowe znalazły większe zastę-
py zwolenników, zwłaszcza w kołach
ziemiańskich, które uważały ustawę
o samorządzie ziemskim za krok
pierwszy na drodze do «uwięnczają-
cej» gmach reform konstytucji — prąd
wszakże nie wyłoblił głębszego ło-
zyska wśród mas ludowych. Uwłasz-
czenie włościan rozwiązało na dłu-
gie lata sprawę agrarną, przemysłu
fabrycznego, ani nowożytnych ognisk
życia miejskiego jeszcze nie było.

Ruch wolnościowy znalazł wyraz
przeważnie w literaturze i tu przy-
bierał formy najrozmaitsze, poczaw-

szy od marzeń o gminowładztwie,
opartych na idealizacji wspólnoty
gruntowej włościańskiej, przecho-
wującej wrzekomo zasady wolności
prasłowiańskiej, i kończąc na pro-
pagandzie marksizmu i materjali-
stycznego pojmowania biegu dzie-
jów, jako następujących po sobie
kolejno niestających zrównoważeń in-
teresów ekonomicznych klasowych.
Myśl rosyjska, przeważnie teoretycz-
na, chwytala się chętnie krańcowo-
ści myśli europejskiej i powtarzała
za nią z dumą pojętnego ucznia
«ostatnie słowa» systemów krańco-
wych polityczno-społecznych.

Tymczasem życie wszechświato-
we nowożytnie wkraczało do Rosji
wszystkimi drogami. Mnożyły się
stosunki literackie, naukowe, spo-
łeczne, ekonomiczne i polityczne.
Zbudowano sieć olbrzymią kolei że-
laznych, rozrost kredytu państwo-
wego wywołał powódź kapitałów
zagranicznych i konieczność popar-
cia przemysłu fabrycznego, a wa-
runki polityki międzypaństwowej
doprowadziły do przymierza au-
tokratycznego mocarstwa z re-
publiką francuską. Orkiestry woj-
skowe nauczyły się marsyljanki.
Stosunki wewnętrzne ekonomiczne
uksztaltowały się na wzór stosun-
ków europejskich, i dziwnie wobec
nich wyglądały podział społeczeń-
stwa na stany, odrębność włościan,
brak samodzielności społecznej i
wszechwładna biurokracja, której
się zdawało, że może dowolnemi za-
rządzeniami na papierze kierować
życiem olbrzymiego imperjum i stu
trzydziestu milionów jego mieszkań-
ców. Rzeczywistość zdawna już uczy-
niła w tym systemie wyłom wyraźny.
Już za panowania ces. Aleksan-
dra III tworzone, zwłaszcza z ini-
cjatywy ministerstwa skarbu, cały
szereg komisij do spraw szczegó-
lnych z udziałem przedstawicieli rol-
nictwa, przemysłu, handlu, towa-
rzystw kolejowych, i przed laty
dwunastu zaznaczaliśmy tu w «Kra-
ju», że te komisje są zapowiedzią
końca panującego wówczas z całą
pozorną bezwzględnością systemu.

Przyszły potem lata głodowe.
Sprawa agrarna przybrała groź-
ną postać. Odrębność włościanstwa
wykazała całą swoją szkodliwość i
jakkolwiek nie chciało zerwać z wie-
loletnim systemem, rozległ się wresz-
cie w łonie rządu głos dobitny i wy-
raźny ówczesnego ministra skarbu,
dziś hr. Witte, stwierdzający w ra-
porcie najpoddanym 1899 r., że
powodami upadku ludu rolniczego

sa ciemnota i bezprawie. Zakrzęta-
no się dokoła tej sprawy. Powstała
«komisja centrum», której zalecono
z góry, by nie dotykała innych za-
gadnień, oprócz ekonomicznych, ale
po ogłoszeniu raportu wspomnianego
utworzono Radę nadzwyczajną
do spraw rolnictwa o szerszym za-
kresie działania. Rada zdecentrali-
zowała się, powołała do życia ko-
mitety lokalne powiatowe i guber-
nialne z udziałem przedstawicieli
społeczeństwa, co zogniskowało ruch
umysłów w całym kraju. Wszędzie
niemal, gdziekolwiek nakaz władz
administracyjnych nie położył tamy
wyrazowi opinii publicznej, rozległo
się hasło samodzielności politycznej
społeczeństwa, jedynie zdolnej uzdro-
wić stosunki i umożliwić postęp Ro-
sji na wszystkich drogach życia.
Prąd wolnościowy uświadomił się, i
jakkolwiek reakcja chwilowa zdo-
łała usunąć od przewodnictwa Rady
nadzwyczajnej jej inicjatora i na-
wet zamknąć samą radę, nie już nie
było w stanie prądu tego stłumić.
Z komisji gubernialnych przeniósł
się do ziemstw, które pod kierow-
nictwem p. Szypowa zaczęły jedno-
czyć się i zespalać w zastęp potęż-
ny, ożywiony dążnościami liberalne-
mi. Ministerstwo Plewego wyczer-
pało siły biurokracji, której powagę
zachwiały niepowrotnie niepowodze-
nia wojenne. Wieści o nich, rozpo-
wszechniające się z natury rzeczy
po najdalszych zakątkach imperjum,
zachwiały u podstaw wiarę mas ludo-
wych w potęgę panującego systemu,
czerpiącego moc swoją z ich napół
świadomego poparcia. Odtąd nie już
na przeszkodzie tryumfowi prądu
nie stało. Zrozumiano to i przez usta
ks. Światopolk-Mirskiego oświadczo-
no, że rząd istnieje i skutecznie działać
może tylko pod warunkiem zaufania
społeczeństwu. Odpowiedź na wygło-
szone hasło nastąpiła niezwłocznie.
Zewsząd posypały się adresy i tele-
gramy, podnoszące konieczność re-
formy, któraby zaufaniu wspomnia-
nemu dała wyraz ustawodawczy.
Z kół najbardziej zachowawczej
szlachty odezwały się głosy, że nie
można rządzić krajem przy pomocy
samych «najmitów».

W listopadzie roku ubiegłego zje-
chali się do Petersburga przedsta-
wicieli ziemstw i powzięli jedena-
ście uchwał, w których żądali udzie-
lenia ludności wolności wyznania,
słowa, zgromadzeń i zrzeszeń, oraz
zabezpieczenia nietykalności osób,
zniesienia odrębności stanów, wresz-
cie udziału stanowczego obieralnych

przedstawicieli społeczeństwa w dzia-
łalności ustawodawczej oraz w kont-
rolli nad czynnościami ministrów i
władz państwowych w ogólności.
Zjazd nie mógł odbyć się jawnie,
ale obradom jego nie przeszkadzano,
uchwały zaś rozpowszechniły się
w niezliczonych odpisach po całym
imperjum. Odpowiedzią rządu na
uchwały zjazdu był ukaz 12 gru-
dnia. Mówił o zabezpieczeniu pra-
wowitego postępowania władz, o
rozszerzeniu zakresu działalności
ziemstw, o częściowym zniesieniu
ustaw wyjątkowych, dotyczących
wyznań i narodowości, o zamierze-
niach, dotyczących polepszenia losu
ludności robotniczej, o reformie usta-
wodawstwa włościańskiego, o wol-
ności prasy, o podniesieniu dobro-
bytu ludności rolniczej. Stał jesz-
cze na gruncie ustaw zasadniczych
dawnego systemu. Skreślono w nim
nawet w chwili ostatniej ustęp,
dotyczący powołania obieralnych
przedstawicieli społeczeństwa do
udziału w pracy ustawodawczej.

Zaszły wkrótce potem wypadki
wagi pierwszorzędnej. Ujawniła się
organizacja ludności robotniczej,
powstała w pewnym stopniu pod
opieką rządu, pragnącego widocznie
stworzyć sobie w tych masach coś
w rodzaju wyodrębnionego stanu, na
wzór włościańskiego. Organizacja
wzmagała się, jakkolwiek podzielo-
na na dwa obozy: demokratów so-
cjalnych i rewolucjonistów socjal-
nych. Tragedja 9 stycznia wywoła-
ła ruch niezwykle w kółach rady-
kalnych inteligencji miejskiej. Po
miastach większych i mniejszych
odbyły się uczty uroczyste, na któ-
rych wygłaszano hasła, znacznie wy-
przedzające listopadową uchwałę
ziemców. Zaczęły się tworzyć «związ-
ki», zrzeszające radykalnie uspo-
sobile pierwiastki rozmaitych pro-
fesji. Powstały stowarzyszenia pro-
fesorów, inżynierów, lekarzy, ad-
wokatów, farmaceutów, kobiet, na-
wet włościan. Rewolucja nie zerwa-
ła tu z odrębnością stanu włościań-
skiego. Trwał nieprzerwanie strejk
uniwersytecki i drzwi zakładów nau-
kowych wyższych stały w ciągu
całego roku zamknięte. Pod wpły-
wem radykalistów program organi-
zacji ziemskiej przechylił się wy-
raźnie w stronę lewicy. Pismo od-
ręczne 18 lutego i nawet ogłoszona
6 sierpnia ustawa o zwołaniu Sej-
mu państwowego nie zdołały uśmie-
rzyć fal rozruchanych. Przedstawi-
ciele ziemstw i w ogólności stron-
nicy liberalizmu konstytucyjnego

oświadczyli się wprawdzie za dalszą
pracą wolnościową na gruncie no-
wej instytucji ustawodawczej, ale
«związki» postanowiły bojkotować
Sejm. Potężna agitacja rozlała się
żywiolowo po kraju. Na cze-
le prądu szła rozogniona mło-
dzież uniwersytecka, a gdy sze-
rokie warstwy inteligencji starszej
stały z nią razem w zwartym
szeregu, gdy ruch wolnościowy ob-
jął najwybitniejsze kół przedsta-
wicieli samorządu ziemskiego i miej-
skiego, stan rzeczy dotychczasowy
ostać się dłużej nie mógł. Ostatni
wyłom uczyniły masy robotnicze,
zrzeszone w bezprzykładnym bezro-
bociu, ogarniającem całe imperjum
i wstrzymującym bieg życia ol-
brzymiego ustroju państwowego.
Wstrząsł się cały i zachwiał, aż
nastąpiło «zamieszanie niesłycha-
ne», o którym mówi Manifest Ce-
sarski.

W chwili stanowczej przelomu
dziejowego znaleźli się u steru na-
wy państwowej ludzie, którzy zdo-
łali otworzyć upusty przed powodzią.
Na widownię wystąpił znowu p.
Witte, powracający z Portsmouth
z traktatem pokojowym, przyjmowany
uroczyście w Paryżu i przez ces.
Wilhelma, wyróżniony przez Monar-
chę pismem dziękczynnem i tytu-
łem hrabiowskim. W raporcie z po-
wodu zaszłego w imperjum zamie-
szania oświadczył się stanowczo za
programem ziemstwa liberalnego, za
wolnościami obywatelskimi, za roz-
szerzeniem prawa wyborczego, za
nadaniem Sejmowi państwowemu
wyłącznego prawa stanowienia ustaw
wreszcie za jednolitością rządu, na
którego czele stanął w chwili obec-
nej. Manifest 18 października jest
wyrazem woli Cesarzkiej, sankcjo-
nującej założenia powyższe i prze-
kształcającej ostatecznie Rosję
w państwo konstytucyjne.

Nie należy ukrywać trudności
położenia, w jakim znalazł się
dziś hr. Witte. Demokracja socjal-
na, która ma za sobą fakt zawie-
szenia ruchu na kolejach państwa,
nie złoży narazie broni. Występuje
przeciwnie z żądaniami radykalne-
mi, których uwzględnienie byłoby
wyrzeczeniem się przez rząd same-
go siebie, niemożliwem z natury
rzeczy i zagrażającym państwu
wstrząśnieniami, o jakich jeszcze
nie mamy pojęcia. Potrzeba kompro-
misu narzuca się dziś stronnictwom
wolnościowym. Twierdza biurokra-
cji upadła zdobyta i mowy być nie
może o powrocie do dawnego sta-

nu rzeczy. Manifest 18 października jest aktem tak doniosłym, nadającym ludności imperjum tak szerokie prawa obywatelskie i polityczne, że dalsze trwanie zamieszek wydaje się bezcelowem. Niema powodu do spisków i do akcji przewrotowej czynnej, skoro jest możność uzyskania na drodze legalnej walki parlamentarnej wszystkiego, czego zapragnie większość reprezentacji imperjum. Roboty demokracji socjalnej trwać będzie dalej, jak trwa we wszystkich krajach europejskich, ale wyobrażać sobie, że można dziś przekształcić państwo według jej programów mogą tylko fanatycy idei lub złałamucone rzesze. Walka na pięści ustąpić powinna przed szlachetną walką, toczącą się na widowni parlamentarnej. Reprezentacja ludów Rosji ma przed sobą olbrzymie dzieła twórcze. System ustępujący pozostawił wszystkie pola życia albo stojące ugiem, albo zdewastowane doszczętnie.

Trzeba liczyć na zdrowy instynkt tych ludów, które zdołają zapewne wyrwać się z wirów zamieszki obecnej i stanąć na drodze pracy postępowej, otwartej dziś przez konstytucję 17 października, zdobyta przez społeczeństwo, posiadające w chwili obecnej zbyt wiele sił i uświadomienia politycznego, by można było myśleć o jej cofnięciu, czy nawet zawieszeniu.

Bh. K.

AMNESTJA

Ukaz Ilny do Senatu Rzadzacego.

Manifestem, wydanym w d. 17 października 1905 r., włożyliśmy na Rząd obowiązek wykonania niezłomnej Woli Naszej nadania narodowi podstaw trwałych wolności obywatelskiej. Stosownie do tego wydarzenia państwowego, uznaliśmy za pożyteczne przedewszystkiem użyć losowi tych, którzy przed wydaniem Manifestu popełnili przestępstwa polityczne, dlatego więc Najmilościwiej rozkazujemy:

1) Zwolnić od śledztwa, sądu, kary i innych następstw i ulaskawić zupełnie tych, którzy przed dniem 17 października 1905 r. popełnili czyny występne, przewidziane w art.: 103, 104, 106, 107, 121, 125, 126 (cz. 1), 124, 128, 129, 130, 131, 132, 134 (cz. 1, p. 3), 163, 164, 166 (cz. 2), 168 (cz. 3) i 173 (cz. 4 co do czynu przestępnego, dokonanego bez gwałtu) kodeksu karnego, Najwyżej zatwierdzonego 22 marca 1903 r., oraz tych, którzy uczestniczyli w zмовach

robotniczych i zerwaniach umów wynajmu, przewidzianych w art. 1358, 1358¹⁻³ kodeksu kar głównych i poprawczych, podl. uzup. roku 1902 i w art. 51⁴ (cz. 4) ustawy karnej dla sąd. pok. podl. uzup. 1902 r. 1).

Łaskę powyższą zastosować do wszystkich, zarówno do skazanych i ponoszących już kary za wymienione czyny występne, jak też i do tych, co do których do dnia dzisiejszego nie było wdrożone śledztwo lub nie zapadł wyrok.

2) Z liczby osób, ponoszących kary za przestępstwa polityczne, popełnione więcej niż 10 lat temu i za które winni oddani byli pod sąd wojenny na mocy art. 17 i 31 ustawy o bezpiecz. państw. (ann. 1 do t. XIV Sw. Zak. ust. o zapobieg. przest.), oraz na mocy art. 17 przepisów o miejsc., znajd. na stopie wojennej (ann. do art. 23 t. II, og. ust. gubern.)—uwolnić od kary tych, którzy ponoszą kary poprawcze, pozostających zaś w katordze, przenieść na osiedlenie, a skazanym na osiedlenie, oraz tym, którzy obecnie przeszli na osiedlenie z katorgi i którzy mają być przeniesieni z katorgi do kategorii osiedleńców, pozwolić po upływie czteroletniego osiedlenia, na wybranie sobie miejsca zamieszkania wolnego, z tem jednak zastrzeżeniem, że w ciągu lat trzech nie wolno im będzie mieszkać w stolicach i guberniach stołecznych, że w ciągu tego terminu pozostawać będą pod dozorem policji i że zamiast pozbawionych praw stanu uważani będą za pozbawionych wszystkich szczególnych praw i przywilejów, podług art. 43 kod. kar główn. i poprawcz.

3) Osobom, które nie podpadną pod ustępy 1 i 2, skazanym przed 17 października 1905 roku za przestępstwa polityczne i inne tego rodzaju czyny przestępne, za które winni oddani byli pod sąd wojenny na mocy art. 17 i 31 ust. o bezpiecz. państw. (ann. 1 do ust. o zapob. przest., t. XIV Sw. Zak.) i art. 17 przep. o miejsc. pozost. na stopie wojennej (ann. do art. 23 ust. og. gubern., t. II Sw. Zak.), zmniejszyć termin wyznaczonego im pozbawienia wolności do połowy, skazanym zaś na ciężkie roboty dożywotnie zastąpić tę karę przez ciężkie roboty na lat 15; zesłanym na osiedlenie oraz tym, którzy przeniesieni zostali z robót ciężkich na osiedlenie do dnia dzisiejszego, lub mają być zaliczeni z ciężkich robót do kategorii osiedleńców, zezwolić po 4-letnim pobycie na osiedleńcu wybrać miejsce zamieszkania z zastrzeżeniami i następstwami, wskazanymi w ust. 1 i 2.

Co do osób, wymienionych w ustępie niniejszym, rozkazujemy ministrom wojny, marynarki i sprawiedliwości, aby za pośrednictwem Rady ministrów przedstawili nam najpoddańsze wnioski o dalszych ulgach dla skazanych, o ile nie byli oni skazani za zabójstwo i podług

1) Art. 103—107 obejmują t. zw. *crimina laesae majestatis*, 121 udział w zbiegowisku przeciw rządowemu, 125, 126 cz. 1, 127 udział w stowarzyszeniu rewolucyjnym, nie posiadającym jednak broni lub materiałów wybuchowych, 128, 129 — przemowy rewolucyjne, 130, 134 — propagandę rewolucyjną, 163, 164, 166, 168, 173 — niedoniesienie i ukrywanie przestępstw oraz uprowadzenie więźniów politycznych. (Przyp. Red.).

okoliczności sprawy zasługują na względy szczególniejsze.

4) Ulgi, wyszczególnione w ust. 2 i 3, mają być zastosowane do osób, które będą skazane za przestępstwa, wymienione w tych ustępach, a popełnione przed dniem 17 października 1905 roku.

5) Ulgi, wyszczególnione w ust. 1, 2 i 3, zachować do osób, które już skorzystały z ulg na mocy poprzednich manifestów, oraz do osób, którym kary za czyny w tych ustępach wymienione, złagodzone już zostały przed 17 października r. 1905 na mocy oddzielnych rozkazów Najwyższych.

6) Osób, których dotknęły przed 17 października za zbrodnie polityczne w drodze administracyjnej (art. 1035 i nast. ust. postęp. karn.) na mocy rozkazów Najwyższych kary administracyjne, oraz tych, które uległy takim karom na mocy art. 16 (p. 4) i 32—36 ust. o bezp. państw. (ann. 1 do ust. o zapobieg. przest.)—zwolnić od dalszego ponoszenia tych kar.

Dla osób, które uległy karom administracyjnym na Kaukazie, ulgi powyższe zastosowane będą przez namiestnika naszego na Kaukazie w miarę uspokojenia tego kraju.

7) Wszystkim, którzy przed 17 października skazani zostali na karę śmierci, oraz tym, którzy podlegają tejże karze za czyny zbrodnicze, popełnione przed tą datą, zastąpić karę śmierci przez zesłanie do robót ciężkich na lat 15.

8) Zastosowanie ulg, wymienionych w ust. 1—7 niniejszego Ukazu należeć ma do sądów wojennych i cywilnych, jeżeli wyroki jeszcze nie zapadły lub nie uprawomocniły się, albo nie zostały jeszcze wykonane, do ministerstwa spraw wewnętrznych i władz gubernialnych i obwodowych względem osób, pozostających w katordze na osiedleńcu lub skazanych na kary administracyjne i do prokuratury w innych wypadkach.

W razie wątpliwości co do zastosowania Ukazu, wszelkie urzędy mają udawać się do pierwszego departamentu Senatu rządzącego, który w wypadkach, przekraczających jego kompetencję, zapyta decyzji Naszej w drodze przepisanej.

Senat rządzący nie zaniecha uczynić co należy dla wykonania niniejszego.

Na oryginale ręką własną Jego Cesarzkiej Mości napisano

«MIKOŁAJ».

22 października 1905 r. Peterhof.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

I.

W manifestcie, ogłoszonym w d. 17 (30) października, Jego Cesarzka Mość udzielić raczył wskazówek, których wykonanie, zgodne z Jego wolą, da możność poddanym pracować swobodnie i energicznie dla dobra państwa i społeczeństwa. Rząd, zapoczątkowawszy pracę w tym kierunku, ma prawo liczyć na poparcie tej całej większości społeczeństwa, która pragnie, by nareszcie

zapanował spokój w Rosji. Rząd spodziewa się nadto, że miłość ojczyzny stanie się pobudką do czegoś większego. Dla utrwalenia w państwie nowych porządków potrzeba niezmordowanej pracy, energii i konsekwencji. Społeczeństwo powinno zrozumieć, że niepodobna zmienić naraz cały tryb życia państwowego w Rosji, że przejście od obecnych instytucyj państwowych do innych, doskonalszych, wymaga nowych ustaw i zarządzeń administracyjnych. Nim to nastąpi, dawne ustawy muszą zachować moc, rząd atoli uczyni wszystko możliwe, aby władze kierowały się przy ich stosowaniu zasadami manifestu z dnia 17 października. Rządowi należy dać czasu nieco, by mógł rozwinąć swoją działalność; pierwszym zaś warunkiem, by jego praca nie była bezowocna, jest przywrócenie porządku. Tymczasem pewne czynniki społeczne usiłują pozbawić rząd ufności społeczeństwa, podniecają wzburzenie i mogą wywołać w każdej chwili poważne i niebezpieczne starcia. Jeżeli większość społeczeństwa uzna za swój obowiązek poprzeć rząd, stan rzeczy polepszy się natychmiast; w przeciwnym razie rząd nie może nieść odpowiedzialności za przykre następstwa, ani za to, że wykona zlecone mu prace nie tak prędko, jak tego wymagają okoliczności i jakby tego sam jaknajświeższej pragnął.

II.

Ostatnimi czasy zauważono, że uczniowie szkół średnich, młodzieńcy, którzy wyszli zaledwie z wieku dziecięcego, uczestniczyli w demonstracjach ulicznych. Faktów takich zapoznawać niepodobna. Jeżeli rodzice i wogóle osoby, do których należy opieka nad tą młodzieżą, uważali za właściwe nie sprzeciwiać się stanowczo podobnemu zachowaniu, to, być może, mieli się oni za wytlumaczonych, uważając, że nie należy przeszkadzać dzieciom w ich dążeniach do ideałów społecznych, oraz pokazywać im wyrażania w tej lub owej formie swoich sympatyj dla sprawy wolności obywatelskiej.

Manifest z d. 17 października założył niewzruszone podwaliny dalszego rozwoju Rosji, opartego na prawie i gwarancjach ustawodawczych. Dziś udział w demonstracjach ulicznych traci dawne znaczenie, może tylko popierać bezład, zakłócający spokój publiczny. Demonstracjom ulicznym nie może nadać większego znaczenia okoliczność, że w tłumie znajduje się pewna liczba młodzieży; lecz nie ulega najmniejszej kwestji, że należenie do tłumy ulicznego, przesiąkniętego samowolą i nieposzanowaniem

praw i swobód ogromnej większości mieszkańców, pragnących przywrócenia na ulicach spokoju i porządku, szkodzi bardzo młodzieży pod względem moralnym. Objaw powyższy, jeżeli społeczeństwo nie zwróci nań teraz poważnej uwagi, grozi państwu dalszem powiększeniem liczby osób, które nie zdołały nabyć na ławie szkolnej przyzwyczajenia do ciągłej prawidłowej pracy, osób ze spaczonym z gruntu poczuciem poszanowania porządku i ładu.

Wogóle rząd raz jeszcze zwraca się do wszystkich, co porzucili swoje zwykłe zajęcia i prace zawodowe, wzywając ich do zapanowania nad sobą, spokoju i powrotu do zwykłych zajęć.

OKÓLNİK ZARZĄDU PRASY.

Zarząd naczelny prasy rozesał gubernatorom, komitetom cenzury, oraz cenzorom okólnik, wywołany przez reformę konstytucyjną. Zaznaczając, że ogłoszona w manifestie 17 października wolność słowa obejmuje oczywiście wolność prasy, okólnik podkreśla, że zanim wyrazy tego aktu spowodują wydanie nowej ustawy prasowej, ustawy dawne mocy nie tracą, zmienić się wszakże musi niezwłocznie i zasadniczo postępowanie cenzury. Cenzura powinna w chwili obecnej rządzić się przede wszystkim wskazówkami kodeksu karnego, pomnąc przytem, że o ile wykroczenia prasowe są zarazem wykroczeniami politycznymi, dziś obowiązuje już kodeks karny 1903 roku. Cenzorowie powinni zdać sobie sprawę z nowych warunków życia publicznego i wyrzec się wszelkich wymagań, nieopartych bezpośrednio na orzeczeniach ustawy. W razie ukazania się w pismach, wydawanych bez cenzury uprzedniej, artykułów, zawierających oznaki przestępstwa, albo w razie zamieszczenia takich artykułów w wydawnictwach, podlegających cenzurze, bez pozwolenia lub wbrew zakazowi cenzorów, okólnik poleca tym urzędnikom zawiadamiać niezwłocznie nie tylko zarząd naczelny prasy, lecz i prokuratorów sądu, stosownie do art. 297 ust. post. karnego i do wskazówek, udzielonych przez Senat w wyroku 21 grudnia 1867 roku. Znosi wreszcie okólnik wszystkie zarządzenia, wydane przez ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie art. 140 ustawy prasowej.

GABINET MINISTRÓW.

Nowa ustawa o ustroju Rady ministrów zbliża tę instytucję do gabinetów, istniejących w krajach parlamentarnych. Powołuje się zresztą na konieczność zastosowania organizacji Rady do wymagań nowego ustroju ustawodawczego, nadającego Sejmowi państwowemu prawo stanowienia ustaw. Radzie przewodniczyć będzie prezes, mianowany z ramienia Monarchy, piastujący

jedną z tek ministerjalnych lub nie piastujący żadnej. Ustępuje przewodnictwa tylko monarsze, jak dzieje się w wypadkach nadzwyczajnych we wszystkich państwach konstytucyjnych. Prezes ministrów posiada przywilej zastępowania wobec Sejmu państwowego każdego ministra czy szefa centralnej gałęzi administracji i przemawiania w imieniu jednolitego rządu. Ministrowie poszczególni przedkładają mu wszystkie raporty, jakie mają złożyć Monarsze i składają je nieinaczej, jak za jego upoważnieniem, a gdy uzna to za właściwe, w jego obecności. Żadne wnioski ustawodawcze nie będą przedkładane Sejmowi bez uprzedniego rozpoznania ich przez Radę ministrów. Żadne zarządzenie ogólne ministra nastąpić nie może poza uchwałą Rady. Wszyscy ministrowie i szefowie zarządów centralnych zawiadamiają niezwłocznie prezesa Rady o wszystkich ważniejszych wypadkach w biegu życia państwowego, oraz o wywołanych przez nie zarządzeniach. Od prezesa zależy przedłożenie tych raportów radzie. Sprawy, dotyczące ministerstwa Dworu Najwyższego i apanażów, obrony państwa i polityki zewnętrznej podlegają rozpoznaniu Rady ministrów bądź z rozkazu Najwyższego, bądź z własnej inicjatywy ministrów Dworu, wojny i spraw zewnętrznych, albo wreszcie w razie, jeżeli dotyczą także zakresu czynności innych ministerstw. Rada ministrów stanowi także o mianowaniach wyższych urzędników wszystkich gałęzi administracji z wyjątkiem obsadzania urzędów ministerstwa Dworu, posad dyplomatycznych oraz mianowań oficerów armji i floty. Nowy akt ustawodawczy poleca w końcu Radzie ministrów, by podjęła się dalszego kierownictwa prac ustawodawczych, zleconych dziś rozmaitym komisjom szczególnym; zastosowała pełnomocnictwa namiestników Cesarских do zasad nowej ustawy, wreszcie podzieliła pomiędzy rozmaite instytucje sprawy, pozostawione tymczasowo Komitetowi ministrów, którego zakres działalności ulega znacznemu uszczupleniu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

URZĄDOWE.

×× Młodszy flagman floty bałtyckiej, kontr-admirał orszaku Jego Cesarzowskiej Mości, Wielki Książę Aleksander Michałowicz, na własną prośbę został uwolniony od obowiązków głównozarządzającego marynarki handlowej i portów z zachowaniem innych godności.

×× Nadprokurator Synodu, członek Komitetu ministrów i Rady Państwa,

sekretarz stanu, senator, rz. radca tajny, *Pobiedonoscew*, na własną prośbę został uwolniony od obowiązków nad-prokuratora Synodu i członka Komitetu Ministrów. Reskrypt Najwyższy do p. Pobiedonoscewa głosi między innemi, że swemi wybitnymi zdolnościami i jaknaj-szczerszem przywiązaniem do Tronu pozyskał on prawdziwy szacunek Jego Cesarskiej Mości. „Rozstając się dziś w osobie pańskiej z działaczem państwowym, którego niezłomność przekonań i niezmordowaną energję zawsze cenilem wysoko, uważam za mój serdeczny obowiązek wyrazić Panu moją szczerą wdzięczność za pańską pełną zaparcia służbę.“

×× Minister oświaty, generał-lejtnant *Głazow*, na własną prośbę został uwolniony od obowiązków i zaliczony do ministerstwa wojny. Towarzysz ministra oświaty, r. t. *Lukjanow*, został mianowany tymczasowo zarządzającym tem ministerstwem.

×× Członek Rady Państwa, senator, radca tajny, książę *Aleksy Obolenski*, został mianowany nadprokuratorem Synodu. Towarzysz nadprokuratora, książę *Szyryński-Szychmatow*, został uwolniony od obowiązków.

×× Ochmistrz dworu, *Bulgin*, uwolniony został od obowiązków ministra spraw wewnętrznych. Zarządzającym tymczasowo ministerstwem spraw wewnętrznych mianowano obecnego towarzysza ministra, senatora, radcę tajnego *Durnowo*.

×× Zaliczony do kawalerji armji generał-gubernator kijowski, podolski i wołyński, generał-adjutant, generał-lejtnant *Klejjels*, został uwolniony od obowiązków z zachowaniem godności generał-adjutanta. Generał-gubernatorem kijowskim został mianowany dowódca wojsk okręgu kijowskiego generał-lejtnant *Suchomlinow*, z zachowaniem poprzedniej godności.

×× Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza w „Praw. Wiest.“, że osoby, zamknięte w klasztorach za przestępstwa religijne, zostały uwolnione wszystkie bez wyjątku. W obrębie Cesarstwa, bez „Kraju Priwiślańskiego“, niema również osób duchownych wyznań obcych, odbywających jakiekolwiek kary, lub zamkniętych do klasztorów na zasadzie rozporządzeń administracji. „Co się zaś tyczy „Kraju Priwiślańskiego“, w którym generał-gubernator ma prawo zsyłania do klasztorów księży, to generał-gubernatorowi zakomunikowano już telegraficznie, że byłoby pożądanem uwolnienie niezwłoczne z klasztorów wszystkich księży katolickich, osadzonych tam wskutek rozporządzenia władz cywilnych“. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że dowolna nazwa „Kraj Priwiślański“ powinna być raz nareszcie zaniechana i puszczoną w niepamięć.

WYPADKI W FINLANDJI.

Przewidywana rewolucja w Finlandji stała się faktem.

W d. 17 (30) paźdz. zastrejkowały wszystkie koleje finlandzkie, nazajutrz zaczął się strejk powszechny. Stały wszystkie fabryki, zakłady przemysłowe, poczta, telegraf, zamknięto uniwersytet, wszystkie sklepy, zastrejkowały kancelarje Senatu.

Generał - gubernator zwołał posiedzenie nadzwyczajne wszystkich członków Senatu, które uchwaliło petycję do Tronu o natychmiastowe zwołanie Sejmu, oraz o zniesienie pełnomocnictw nadzwyczajnych i innych ustaw tymczasowych. W czasie posiedzenia Senatu dom generał-gubernatora otoczył 15-tyśięczny tłum, żądając przez deputację, aby Senat *in corpore* podał się do dymisji. Następnie przybyła deputacja od konstytucjonalistów i partji robotniczej i zażądała natychmiastowej dymisji generał-gubernatora, ministra sekretarza stanu, wszystkich senatorów, wszystkich urzędników rosjan, przywrócenia na stanowiska wszystkich urzędników, uwolnionych ostatniemi czasy, oddania sprawy Prokopo do rozpoznania sądom finlandzkim, odwołania członków, wydelegowanych z Finlandji do Petersburga do komisji Tagancewa i zwołania Sejmu dla rozpatrzenia sprawy wprowadzenia w Finlandji wyborów powszechnych oraz reform demokratycznych.

Kilku starszych senatorów natychmiast wyszło do tłumy i oświadczyło, że cały Senat podaje się do dymisji. Oświadczenie to powitano okrzykami radości, poczem tłum rozszedł się, śpiewając „Vortland“. Na gmachach uniwersytetu, Senatu i innych instytucji powiewają czerwone chorągwie z herbem Finlandji. W Tammerforsie tłum pod grozą śmierci zażądał od policmajstra-rośjanina, aby natychmiast opuścił miasto wraz z rodziną, zaś w Helsingforsie zażądał wydania mu wice-gubernatora, czemu gubernator oparł się.

W d. 21 października (3 listopada) wydany został manifest, który znosi postanowienia z d. 3 (16) lutego r. 1899. Manifest zwołuje na 7 (20) grudnia Sejm dla rozpatrzenia: 1) stanu finansowego Finlandji; 2) ustawy reprezentacji narodowej, opartej na zasadzie równego głosowania powszechnego; 3) sprawy odpowiedzialności rządu miejscowego przed reprezentacją miejscową; i 4) ogłoszenia wolności druku, zgromadzeń i stowarzyszeń. Manifest ten więc znosi wszystkie dawniejsze rozporządzenia unifikacyjne i czyni zadość nieoma' wszystkim aspiracjom patriotów finlandzkich.

Według wiadomości prywatnych, przed rozbiem się głośniego statku „Johna Graftona“ kilka innych statków dostarczyło do Finlandji znaczny transport broni. Wszysey żołnierze dawnych wojsk finlandzkich zostali uzbrojeni, została sformowana i dostała broń również tysięciotysięczna milicja w Helsingforsie.

Sekretarz stanu do spraw Finlandji zakomunikował w d. 23 października (5 listopada) współpracownikowi „Now. Wr.“, że od dwóch dni nie otrzymał żadnych bezpośrednich wiadomości ani telegramów w Finlandji. Poselstwo francuzkie w Petersburgu zakomunikowało, że generał-gubernator opuścił Helsingfors i przeniósł się na pokład pancernika „Sława“.

Z innych źródeł wiadomo, że delegacja partji rewolucyjnej stanęła na straży przed domem i w przedpokoju generał-gubernatora, strzegąc jego osoby. Ks. Obolenski przysłał przez generała Schemana memoriał, w którym dowodził konieczności uwzględnienia żądań finlandczyków. Wobec tego sekretarz stanu ułożył projekt manifestu, którego treść przytoczy-

liśmy powyżej. Sekretarz stanu mniema, że manifest ten wpłynie stanowczo na uspokojenie kraju.

Rozruchy antyżydowskie.

Upokarzające dla narodu kulturalnego rozruchy antyżydowskie wybuchły w szeregu miast w pierwszych dniach ogłoszenia wolności obywatelskich.

W Kijowie w d. 18 października s. st. tłum rzucił się na sklepy i mieszkania żydów, rabując je i niszcząc. Sklepy żydowskie na Kreszczatiku i sąsiednich ulicach rozbijano i rabowano w ciągu dwóch dni. Na Padole zrabowano liczne sklepy, poczem podpalono je. W dzielnicy arystokratycznej Lipki zrabowano mieszkania potentatów-cukrowników, pp. Brodzkiego, Halperina i in. Zrabowano wszystkie targi. Rozbito między innemi redakcję gazety „Kijewskie Otkliki“. Lekarze pogotowia ratunkowego skonstatowali, że podczas rozruchów zabito 25 osób. Pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej 26 rannym. Wszystkie banki i kantory zamknięto. Podobne rozruchy i grabieże miały miejsce w Romnach, gub. połtawskiej, w Rostowie nad Donem, gdzie władze nie były w stanie uśmierzyć tłumów, w Jelizawetgradzie, Kiszyniowie, Nowogrodzie siewierskim i Królewcem (gub. czernihowska), Chersoniu i Odesie. W d. 20 b. m. przyniosły telegramy wiadomość o pogromie żydów w Wilnie, Kamieńcu pod., Krzemieńczugu, Mohylowie, Połtawie, Nowo-Czerkasku, Iwanowo-Wozniesiensku, Jarosławiu, Saratowie, Kazaniu, Rydze. Wszędzie prawie są zabici i ranni.

NA PRZEŁOMIE.

(W przeddzień manifestu. Walka dwóch prądów. Wieść o konstytucji. Wrażenie w prasie. Stronictwa radykalne. Ustanie bezrobocia. Konstytucjonalisci ziemscy. Konferencja z hr. Witte. Manifestacje. Wsteczny. „Kazanie“ moskiewskie. Tłumy uliczne. Starcia na ulicach. Wypadki w Twerze i w Tomsku. Pogromy żydów. Wojna domowa).

Mówiono oddawna, że w kołach rządowych najwyższych ścięrały się ze sobą dwa prądy. Jeden, potężny zwartością swoich zwolenników i tradycją, dążył do stłumienia bezprzykładnego wrzenia siłą zbrojną, do bezwzględного rozbicia organizacji, stojących na czele ruchu rewolucyjnego, do dyktatury nieograniczonej, opierającej się na armję. Drugi siedł poniekąd równolegle do ruchu wolnościowego społecznego, podnosząc konieczność uwzględnienia słusznych żądań uświadomionego politycznie społeczeństwa, którego niepodobna krępować dalej powijakami dowolności biurokratycznej. Ostatecznie zwolennicy konstytucji, z hr. Witte na czele, wzięli górę. Przychyłono się do ich żądań, ukazał się Manifest 17 października.

Wieść o tym akcie doniosłym rozpowszechniła się po całym imperjum drogą telegraficzną w noc na 18 października. Przyjęto ją z zapętem, jako zwycięstwo, odniesione

przez ruch wolnościowy, ale ze ruch ten wybiegł daleko poza zakres nadanego przez Manifest ustroju konstytucyjnego, wrzenie trwa dalej, jakkolwiek fale nie podnoszą się z tą potęgą żywiołową, z jaką uderzały przed kilku dniami w gmach dziś powalony systemu biurokratycznego. Fakt ogłoszenia konstytucji bądź co bądź wywarł wrażenie głębokie, zwłaszcza z chwilą, w której przysłała za nim amnestja i wypuszczono z więzień imperjum setki ulaskawionych «przestępców» politycznych.

Prasa podniosła olbrzymią doniosłość Manifestu 17 października, który uczynił z mieszkańców imperjum wolnych obywateli, stanowiących prawowicie o losach państwa. Nawet prasa radykalna podkreśliła wartość aktu, jako zapowiedzi upragnionej wolności politycznej, zdobytej przez lud, jako tryumfu, odniesionego przez społeczeństwo. Zarzuca mu, naturalnie, że nie czyni zadość wszystkim żądanom warstw postępowych, że nie wystarcza społeczeństwu, ale nie przeczy jego doniosłości, o ile obietnice w nim zawarte będą lojalnie dotrzymane. Chodzi jej o wlanie nowego wina w nowe miechy, sędzi bowiem, że stare biurokratyczne, choćby najmniej uszkodzone, nie zdołają go zmieścić, ani przechować.

«Związki» rozmaite, zjednoczone w «Związku związków», stanęły na stanowisku prasy radykalnej. Konstytucję 17 października mają za pierwsze tylko zwycięstwo. Żądają odwołania wojska z miast, utworzenia milicji robotniczej, usunięcia jej. Trepowa i zwołania zgromadzenia ustawodawczego na podstawie głosowania powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego.

Krańcowe odłamy stronnictw postępowych głoszą hasła jeszcze bardziej radykalne, domagając się zupełnego przewrotu w ustroju państwowym. I one wszakże postanowiły narazie zaprzestać walki czynnej. Komitet centralny bezrobocia oświadczył się za przystąpieniem do pracy na kolejach i w warsztatach fabrycznych. Uczynił to warunkowo, zapowiadając, że w razie potrzeby wznowi bezrobocie powszechne. Ale ruch żywiołowy ustać nagle nie mógł. W niektórych miejscowościach ruch wznowiono, nawet przed ogłoszeniem manifestu, jak było w Charkowie i na niektórych kolejach w Moskwie, w innych bezrobocie trwa dotąd w zależności od warunków miejsca i chwili, pomimo zapowiedzi rządu, że polepszy dolę niższych urzędników i pracowników kolejowych i że kredyty na ten cel wejdą już do budżetu na rok 1906.

Zgromadzenie stronnictwa konstytucyjnego ziemskiego zastrzegło się

także wobec ogłoszonego manifestu, że nie uważa go za rozwiązanie wystarczające. Po krytyce, nieco formalistycznej, poszczególnych jego orzeczeń, oświadczyło wyraźnie, że stać będzie niewzruszenie przy żądaniu zwołania zgromadzenia ustawodawczego, zwołanego na podstawie głosowania powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego, do uchwalenia nowych zasad ustroju państwowego. Z tem wszystkiem delegaci stronnictwa, pp.: Gołowin, Kokoszkina i ks. Lwow przyjęli zaprosiny hr. Witte na konferencję, której przebieg ogłosiły już pisma. Hr. Witte przystał w zasadzie na program konstytucyjny ziemców, jakkolwiek z pewnemi zastrzeżeniami, których bliżej nie wyłuszczył. Zauważył tylko, że, jego zdaniem, zwołanie w chwili obecnej żądanego przez ziemców zgromadzenia ustawodawczego wskazaną przez nich drogą, jest niemożliwe. Trzeba iść do tego celu przez Sejm państwowy, który będzie obecnie przedstawicielstwem szerszych mas ludności, nie wyłączając proletariatu robotniczego, prawo bowiem wyborcze ulegnie dziś jeszcze znacznemu rozszerzeniu. Zaznaczył w końcu prezes ministrów, że, pomimo ujawnionych różnic w poglądach, nie uważa konferencji za bezowocną lub chybioną. Pomoże mu zapewne do zorientowania się w położeniu, nie słychanie zagmatwanem i trudnem.

Wieść o nadaniu ludom imperjum wolności obywatelskich wywołała wszędzie niemal objawy publiczne uczuć ludności. Zgromadziły się na ulicach i placach tłumy, jedne z trójbarwnymi sztandarami narodowymi, obrazami świętych i portretami cesarskimi, inne z czerwonymi flagami. Jedne śpiewały hymn narodowy i pieśni nabożne, drugie «marsyljanke rosyjską» i «dubinuszkę». Zaznaczył się rozłam ludu na dwa obozy, z czego, naturalnie, nie omieszkali skorzystać zachowawcy i wsteczniacy rozmaitych odcieni. Stronnictwo «monarchiczne», skupiające się dokoła «Mosk. Wied.», powzięło uchwałę walczenia wszystkimi siłami o przywrócenie samowładztwa. Metropolita moskiewski Włodzimierz rozesał do wszystkich cerkwi ułożone podobno przez biskupa Nikandra «kazanie», potępiające «kramolników» i wzywające wiernych, by za przykładem mieszczanina Minina, którego pomnik ozdabia plac Czerwony w Moskwie, powstali w obronie «poniewieranej» matki. Znaleźli się parochowie, którzy wygłoszenia «kazania» odmówili, w większości wszakże cerkwi odczytano je zgromadzonemu ludowi. Potępione to dziś przez Synod kazanie nie przyczyniło się do złagodzenia wybuchu namiętności. Tłum

nacjonalistów stał się na ulicach Moskwy z tłumem, niosącym sztandary czerwone. Napotykanym studentów bito bez miłosierdzia, wojna domowa rozpanoszyła się na dobre na ulicach starej stolicy i trwa dotąd, jakkolwiek do starć walnych nie doszło. W innych natomiast miastach walki przybrały charakter groźniejszy. W Twerze tłum uliczny otoczył dom wydziału ziemskiego w chwili, gdy tam zgromadzili się niektórzy radni i urzędnicy. Żądano wydania kilku przedstawicieli ziemstwa, a gdy nastąpiła odmowa i obecni zabarykadowali się na piętrze i telefonowali o pomoc do gubernatora, tłum podpalił dom z czterech końców. Wychodzących z ognia i dymu bito bezlitośnie w jakimś kanibalskim upojeniu. Jeszcze straszliwsze rzeczy działy się w Tomsku, gdzie nacjonałiści otoczyli i spalili gmachy teatru i zarządu kolei, w których zgromadził się wiec strajkowców i młodzieży. Liczbę ofiar liczą na setki.

Widownia zaburzeń stały się wszystkie niemal znaczniejsze miasta rosyjskie. Tłum zażarty rzucił się na manifestantów, niosących sztandary czerwone. W starciach mnóstwo osób poniosło śmierć lub obrażenia. Uderzano zwłaszcza na żydów, jakkolwiek w Rosji rdzennej niezbyt licznych, niszczone i rabowano ich domy i mienie. W Jarosławiu, Saratowie, Rostowie nad Donem zniszczono niemal doszczętnie wszelką własność żydowską. Na Rusi pogromy żydów przybrały charakter żywiołowy. W guberniach czernihowskiej i połtawskiej z miasteczek żydowskich pozostały ruiny. W Kijowie zrabowano i zniszczono wszystkie sklepy i mnóstwo mieszkań żydów. To samo w większym lub mniejszym stopniu zaszło w Kamieńcu, Winnicy, Humaniu i niezliczonych drobnych osadach miejskich. Odesa w ciągu dni kilku była widownią tragedji przerażających. Podobnie jak w Teodozji, walka stronnictw stała się tu tak zaciekłą, że położyć jej tamę mogły zaledwo artylerja i kartaczoznice. Namiętności tłumów wezbrały i zaogniły się do tego stopnia, że życie ludzkie stało się igraszką bezwartościową. Prasa oskarża policję i władzę o bezczynność, albo nawet o rozbuchanie namiętności tłumów ulicznych, a cały szereg orędownictw o przeprowadzenie dochodzenia śledczego, oraz o usunięcie urzędników wyższych administracyjnych przesłały hr. Witte rozmaite instytucje publiczne i stowarzyszenia. Przesilenie, wstrząsające całokształtem życia społecznego, ogarnęło Rosję od końca do końca.

W OBRONIE WOLNOŚCI PRASY.

Zgromadzenie delegatów prasy periodycznej petersburskiej, reprezentowane przez Związek obrony wolności, prasy, uchwaliło jednomyślnie zakomunikować rządowi następującą informację w sprawie amnestji i wolności prasy:

1) W kwestji charakteru i rodzajów amnestji przyłączyć się do uchwały, jaką przedstawił hr. Wittemu związek literatów.

2) W sprawie wolności prasy, związek uznaje za konieczne ogłoszenie nowej ustawy, opartej na zasadach następujących: 1) system koncesyjny i kancje mają być zniesione; 2) tak uprzednia cenzura, jak prawo zakazu druków przed ich puszczaniem w obieg ma być zniesione, i 3) wszelkie przestępstwa prasowe mają być rozpoznawane przez sąd przy udziale sądów przysięgłych.

3) W celu umożliwienia prasie korzystania już dziś z wolności, z której faktycznie związek w każdym razie korzystać będzie, należy niezwłocznie, zanim ukaże się nowa ustawa: 1) zniesić cenzurę prewencyjną wszelkich czasopism, książek i broszur we wszystkich językach; 2) zniesić przepis, wymagający przedstawienia do cenzury numerów pism periodycznych przed oddaniem ich na pocztę, książek zaś i broszur przed rozszkiewaniem ich do księgarni; 3) zniesić wszelkie kary administracyjne, a również prawo administracji aresztowania i zakazywania książek; 4) zniesić wszelkie kary już nałożone wraz z ich następstwami i 5) zniesić zakazy administracyjne poruszania przez prasę spraw poszczególnych.

4) Związek obrony wolności słowa znajduje, że nie należy odkładać zniesienia systemu koncesyjnego do czasu ogłoszenia nowej ustawy prasowej i że system prostego zawiadomienia władz o powstaniu pism powinien być wprowadzony w jaknajkrótszym czasie.

5) Zanim zostaną przejrane ustawy prasowe, należy uznać, że nikt nie podlega odpowiedzialności za wypowiedziane przez siebie zdania, o ile jedynie nie popełnia przez to jakiegoś występku natury ogólnej: obrazy, pogwałcenia praw osób trzecich, podlegania do występku, obrazy moralności publicznej.

Do związku obrony wolności prasy należy około trzydziestu pism periodycznych w Petersburgu, w tej liczbie „Nowoje Wremia“, „Słowo“, „Nowosti“, „Bieżąca Wiedomość“, „Rus“, „Syn Oświecenia“, „Nasza Ziemia“, „Russkaja Gazeta“, „Petersb. Gaz.“, „Petersb. Listok“, „Swiet“, „St.-Petersburger Zeitung“, „Der Freund“, „Das Leben“, „St. Pet. Herald“, „Kraj“, „Prawo“, „Jurist“, „Wiestn. Znanja“, „Niedziela“, „Zritel“, „Istoričeskij Wiestnik“ i „Żurnal dla Wsiech“.

Biuro związku obrony wolności prasy ogłasza, że redaktor i wydawca „Ruskoj Gazety“, p. Duceński doniósł mu, że Nr. 372 tego wydawnictwa z d. 23 b. m. został skonfiskowany wskutek rozporządzenia administracji. Biuro postanowiło zakomunikować o tem nadzwyczajnemu zgromadzeniu delegatów dla omówienia środków, jakie należy przed-

sięwziąć wobec faktu pogwałcenia wolności prasy.

Numer niniejszy „Kraju“, z powodu bezrobocia drukarzy, wstrzymania ruchu kolejowego, braku poczty i nieładu w korespondencji, wychodzi uszczuplony i uległ opóźnieniu kilkoniowemu.

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WARSZAWA, 5 listopada.

+ Pierwsze wrażenie, jakie wywołała ta wiadomość o ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego było potężne, ale nie pozbawione pewnego sceptycyzmu. Zadrugomy czekali na tę chwilę, to też kiedy wreszcie przyszła, objęły nas wątpliwości rozmaite, słuszne i niesłuszne.

Objawy tych wątpliwości zmanifestowały się w sposób rozmaity, mniej lub więcej jaskrawy, zależnie od stopnia politycznego wyrobienia grup, co gorsza jednak, na tem tle ujawnił się antagonizm partyj skrajnych z narodowcami, który chwilami wprowadzał niepożądany zgrzyt w tej znamiennej niewątpliwie chwili.

Dzień pierwszy wolności przeszedł względnie spokojnie. Ulice przepelnione były tłumem podnieconym, ale zachowującym się spokojnie. Od czasu do czasu organizował się pochód z czerwonymi szlarami i śpiewem „Warszawianki“ lub „Marsylianki“, który jednak nie pociągał za sobą liczniejszego udziału. Pod naciskiem patroli pochody się rozpraszaly i ulica przyjmowała zwykły wygląd.

Dopiero nazajutrz, w d. 1 listopada, Warszawa jakby się ocknęła z długiego odrętwienia i uwierzyła, że dni wolności naprawdę nastały. Już od rana zapanał na mieście nastrój niezwykły. Sklepy pozostały zamknięte, tramwaje przestały kursować, a kto żył, wylegił na ulicę. Po południu ulice główniejsze, a szczególnie Marszałkowska, zaroily się od mrowia głów ludzkich, rozstępującego się przed przechodzącymi i przejeżdżającymi patrolami wojskowymi. Podniecenie wzrastało. Naraz żołnierze, otrzymawszy nowe rozkazy, ustępują ludowi ulicę. Tworzy się niezwłocznie szereg pochodów, które następnie łączą się z sobą—i oto środkiem ulicy płynie w stronę Saskiego ogrodu kilkunastotysięczny tłum, nad którym powiewa kilkadziesiąt czerwonych szlaramów, symboli wolności. Pochód wylewa się na Krakowskie-Przedmieście i, coraz to wchłaniając nowe grupy, defiluje przed Zamkiem już w ilości kilkudziesięciu tysięcy ludu. Wojsko zagradza dalszą drogę. Tłum rozbija się na grupy i otacza mówców, którzy na zaimprovizowanych trybunach wygłaszają podniosłe przemówienia, zmieniając się i ustępując miejsca przedstawicielom rozmaitych kierunków. Tymczasem jednak tworzą się nowe pochody. Ponad „Czerwony sztandar“ wybija się pieśń ludu: „Boże, coś Polskę“, i oto na odgłos „Na kolana!“ przed kościołem św. Krzyża tłum klęka jak jeden mąż, wysłuchując ze schylonem czołem tej pieśni-modlitwy.

Podniecenie coraz to wzrasta i pod wpływem nowego hasła: „zwolnijmy więźniów“, tłum ruszył przed ratusz. Tu powitały go chór i orkiestra teatru Wielkiego, które na balkonie gmachu teatralnego wykonały „Boże, coś Polskę“, „Czerwony sztandar“ i t. d. Wysłano delegację do policmajstra, żądając uwolnienia więźniów. Ustępując naleganiom, policmajster wypuścił kilkadziesiąt osób, aresztowanych w czasach ostatnich za przekroczenia polityczne, ale odmówił stanowczo zwolnienia pozostałych, pomiędzy którymi znajdowali się kryminaliści i nożowcy. Tłum począł się dobijać do bram. Wówczas ukazało się wojsko i rozpoczęła się szarża, której ofiarą padło kilkanaście osób.

Nazajutrz w salach Filharmonji odbył się z inicjatywy związku techników polskich pierwszy wiec publiczny, który zgromadził 4 tysiące osób. Wiek zgromadził wszystkie warstwy, wszystkie sfery, dominowali jednak socjaliści. Z wybitniejszych mówców przemawiali pp.: L. Krzywicki, W. Sieroszewski i Sołtan, a następnie inni przedstawiciele stronnictw: „Bundu“, „Proletariatu“, „P.P.S.“, „Postępowej demokracji“, wreszcie „Demokracji narodowej“. Wysoce charakterystycznym jest zjawisko, iż na wiecu nie było jednego mówcy w imieniu stronnictwa przemawiającego, któryby nie występował przeciwko narodowym demokratom—ale też nie było ani jednego, któryby nie składał deklaracji o swoich polskich patriotycznych uczuciach.

Ostatecznie jednak wiec przyjął rezolucję krańcową, w której wyraził zupełny brak zaufania do szczerości zamiarów rządu i uznał, iż „walka ludu o wolność obywatelskie, wolność polityczną i narodową ustać nie może dopóty, dopóki stan wojenny i ochrona wzmocniona zniesione nie będą, a więźniowie polityczni uwolnieni; zapewnione: nietykalność osobista, wolność sumienia i druku, wolność strajków, związków i zgromadzeń, i dopóki cała władza nie przejdzie w ręce przedstawicieli ludu, obranych na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania, bez różnicy plemi, narodowości i wyznania. Strajk powszechny ma trwać dalej; dopiero wtedy, gdy otworzą się podwoje wszystkich więzień politycznych i zapewniony będzie powrót wszystkich zesłańców i emigrantów, i gdy faktycznie zniesiony zostanie stan wojenny, będziemy rozważali sprawę powrotu do pracy“.

W dniach następnych manifestacje trwały w dalszym ciągu. W niedzielę z kościoła katedralnego ruszył olbrzymi pochód, poprzedzany przez duchowieństwo katolickie i pastorów, ze szlarami narodowymi polskimi. Przeszło 100-tysięczny tłum we wzorowym porządku przeciągnął, śpiewając pieśni patriotyczne, przez Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Swiat, Marszałkowską, Erywańską i Berga. Pochód zatrzymywał się kilkakrotnie dla wysłuchania mów, z których jedną, przed pomnikiem Mickiewicza, wygłosił H. Sienkiewicz. Dalszy pochód wstrzymało wojsko i tłum się rozproszył.

Poza ruchem jednak na ulicy życie wewnętrzne w Warszawie ustało zupełnie. Tramwaje nie kursują, instytucje nie pracują, koleje pozostają dotąd bez ruchu, większość magazynów zamknięta,

a ostatnio przestały wychodzić i pisma, generał-gubernator bowiem zabronił im ukazywać się bez cenzury przewencyjnej, od której manifestem pisma warszawskie uważały się za zwolnione.

KRAJ ZACHODNI.

□ **Święciany**, gub. wileńskiej. Odbył się tu powiatowy zjazd przedwyborczy właścicieli ziemskich. Na sto zaproszeń przybyło około 40 obywateli. Na kandydatów powołano większością głosów pp. S. Bortkiewicza, J. Bukowskiego, A. Chomińskiego, L. Cybulskiego i B. Jałowickiego. Wobec małej liczby zgromadzonych głosowanie to uważać należy za próbne. Z liczby 78 większych posiadaczy polaków jest 66 z obszarem 72 tys. dzies., rosjan 12, mających 26 tys. dzies. ziemi.

□ **Białystok**. W magistracie odbyły się ponowne debaty w sprawie komitetu trzeźwości. W lipcu magistrat odmówił udzielenia placu dla domu ludowego, z powodu niewłaściwej działalności politycznej komitetu, skierowanej na szkodę ludności miejscowej. Gubernator grodzieński zażądał szczegółowszego umotywowania tego oskarżenia, wobec czego radni pp. Gliński i Czepurkowski wystąpili w magistracie z ponownymi wyjaśnieniami. P. Gliński oświadczył, że magistrat nie powinien udzielać pomocy komitetowi inaczej, jak pod warunkiem, że w mającym stanąć teatrze ludowym słyszeć się da, obok rosyjskiej, mowa polska, a także żydowska; zaś w bibliotekach ludowych, oprócz «Światek» i innych w tym rodzaju wydawnictw, ukazać się wydawnictwa w językach miejscowych i o kierunku bezstronnym. Wogóle — mówił p. G. — komitety trzeźwości winny być oddane instytucjom samorządnym, miejskim i ziemskim. P. Czepurkowski stwierdził, że w Białymstoku skład wyznaniowy i narodowościowy robotników jest rozmaity, że w liczbie ich najwięcej jest żydów; potem następują polacy, Niemcy, najmniej zaś jest rosjan. Tymczasem w czytelnicy komitetu trzeźwości są tylko książki i gazety w języku rosyjskim, ku wyraźnej szkodzi moralnej większości robotników. W ten właśnie kryje się przyczyna niepowodzenia komitetowych herbaciarni ludowych. Broszury rozpowszechniane przez komitet odznaczają się tendencyjnością, prawią rozmaite fałszywe o unji, o tem, że obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej należał do prawosławnych, że Jagiełło był prawosławny i t. d. Tego rodzaju wydawnictwa, siejące waśń narodowościową, nie liczą z zadaniem komitetu trzeźwości, powołanego do krzewienia zasad kulturalnych.

□ **Dźwińsk**. W ciągu kilku dni osobny wydział petersburskiej izby sądowej rozpatrywał tu sprawy z powodu rozruchów agrarnych, wybuchłych na wiosnę w kilku majątkach pow. dźwińskiego. W pierwszej sprawie o napaści na majątek Siwerhof ob. Tyzenholda było oskarżonych 79 chłopów, z których 21 uwięzionych. Izba sądowa uniewinniła 30 oskarżonych, głównego winowajcę, Stepelę, skazała na pozbawienie niektórych praw i na 1 rok i 3 mies. ról aresztanckich, wszyscy inni dostali karę więzienia od 2 do 8 mies. Zdaniem obrońcy powodem pogromu był ciężki stan ekonomiczny włościan, oraz wyzysk. W sprawie o pogromie m. Dubiagi p. Petrażyckiego figurowało 78 oskarżonych. Włościanie w liczbie około 300 osób napadli na dwór, zniszczyli dom mieszkalny, połamali sprzęty i nadto rozbili śpichalcz, naladowali na wozy zboże i wywieźli. Straty p. Petrażyckiego wynoszą przeszło 4 tys. rb. Na sądzie okazało się, że stosunki dworu do wsi były dobre, że włościanie sąsiedzi

pomagali p. Petrażyckiemu w ratunku mienia i życia przed rabusiami. Pogromu dokonali mieszkańcy dalszych okolic. Zdaniem p. Petrażyckiego przyczyna pogromu kryje się nie w ciężkich warunkach ekonomicznych i nie w propagandzie rewolucyjnej, lecz wyłącznie w chęci włościan korzystania z cudzej własności i w przekonaniu, że ujdzie to im bezkarnie. Obrona dopatrzyła się w tym napadzie protestu politycznego w formie, jedynie dostępnego dla włościan. Wyrok izby podaliśmy w poprzednim N-rze «Kraju».

KIJÓW, 8 (21) października.

[«Ogniwo». Budżet ziemstwa. Nekrologja. Szkody miejskie. Zatarę z cenzurą].

□ Prezesem klubu polskiego «Ogniwo» wybrany został adw. przys. L. Knoll, wiceprezesem p. A. Zadora, skarbnikiem dr. Sochański i sekretarzem adw. przys. Husiewski. Kijowski gubernialny zarząd ziemski układa obecnie budżet na rok przyszły; ogólny wydatek na gub. kijowską obliczony jest na 3,259 tys. rb., czyli o 755 tys. rb. więcej od budżetu tegorocznego. — Świat adwokacki Kijowa poniósł wielką stratę w osobie zmarłego w tych dniach znanego adwokata Kupernika. Zmarły, oprócz pracy zawodowej, czynny był również i na niwie literackiej, uczestnicząc w prasie miejscowej. — Ulewę, które nawiedziły tego lata Kijów, podmyły górę św. Włodzimierza, skutkiem czego ogromne bryły ziemi zaczęły spływać w stronę ul. Aleksandrowskiej i uszkodziły parę domów, które runęły. — Kijowski komitet wyborczy zredagował wezwanie do wyborów, lecz ogłoszenie tego wezwania napotkało na przeszkodę cenzuralną. Decyzja w tej sprawie oczekiwana jest od ministra spraw wewnętrznych.

KOLONJE W ROSJI.

SARATÓW, w październiku.

[Nowe stowarzyszenie. Sprawy dobroczynności. Wykład religij. Sprawy kościelne].

Otrzymałmyśmy zatwierdzoną ustawę polskiego klubu «Muza», wobec zwinienia jednak przez kolonję niemiecką swego klubu, w którego sali odbywały się dotąd nasze zebrania i teatry amatorskie, kwestja otwarcia naszego klubu ulegnie, niestety, zwłoce. Z tego też powodu nasze Tow. dobroczynności, otrzymujące znaczny zasiłek z amatorskich przedstawień polskich, poniesie w tym roku straty materialne. Wogóle udział kolonji polskiej w sprawach Towarzystwa coraz się zmniejsza, a natomiast powiększa się ilość biedaków, potrzebujących pomocy. Trudno doprawdy usprawiedliwić tak ozięble traktowanie spraw Towarzystwa, gdyż wzorowo prowadzone instytucje jego, jak: przytułek dla starców, szkoła i nowootwarta z dn. 1 października ochronka dla dzieci powinny zjednać sympatje ogółu naszego. Jeden z niewielu bardzo energicznych członków-działaczy Tow. dobroczynności, jego skarbnik, p. Józef Łuczyński, opuszcza Saratów, udając się do Margilanu. Biskup nasz, ks. Kesler, wyjechał na objazd parafij południowo-zachodnich diecezji i powróci dopiero na uroczystość Wszystkich Świętych.

Z radością powitaliśmy nominację na prefekta szkół średnich kanonika, magistrą św. teologii, ks. Klimaszewskiego, który systematycznie zaczął wykladać lekcje religij, bezwzględnie zmuszając wszystkich uczniów uczęszczać na wykłady, które prowadzi w ojczystym języku słuchaczy. W jakich warunkach trzeba obecnie wprowadzać prawidłowy kurs nauki religij,

można sądzić choćby z tego, że są uczniowie 6-ej klasy, którzy nie umieją modlitwy «Ojcze nasz», uczennice zaś tejże klasy nie miały pojęcia o głównych zasadach wiary. Prawdopodobnie wkrótce nastąpi zmiana naszego proboszcza, ks. Bajera, który z powodu wątłego zdrowia porzuca obowiązki proboszcza. Następcą ma być mianowany tenże ks. kanonik Klimaszewski, ale w takim razie porzuci stanowisko profesora miejscowego seminarjum, pozostając prefektem szkół. Wikariuszem w Saratowie został litwin, ks. Piotr Uygryś, wzamian ks. Aleksandra Frizona, powołanego na stanowisko sekretarza przy biskupie.

Z.

ZASŁUBINY I ZARĘCZINY.

W dniu 15 października r. b. w Bożykowcach na Podolu odbyła się uroczystość zaślubin hrabianki Janiny **Colonna-Czosnowskiej**, córki Zdzisława i Marii z hr. Skarbów, z p. Tadeuszem **Prawdziej-Zaleskim**, synem s. p. Kazimierza i Jadwigi z Bończa-Markowskich, właścicielem majątku Gorczyzna na Podolu. Liczni przedstawiciele rodzin: hr. Czosnowskich, Ledóchowskich, Skarbów, Łuszczyńskich i Zaleskich stanowili orszak weselny młodej pary.

DONIESIENIA.

Istniejący od roku 1890
DOM ZDROWIA d-ra K. DOBRSKIEGO,
w Warszawie, Aleja Róż 10,
przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych wszelkiego rodzaju, z wyjątkiem umysłowych.

OBRAZY do zbiorów i galerij.
Wyborowe utwory.
Warszawa, Marszałkowska 129—I Salon Sztuki St. Kulikowskiego.

SPROSTOWANIE.

W części nakładu N-ru 41 «Kraju», w artykule: «Ordynacja wyborcza dla Królestwa», przy łamaniu numeru opuszczono następujący ustęp, dotyczący gub. radomskiej:

Radomska:

Radomski	11	3	3	5
Iżewski	9	4	4	1
Kozienicki	8	3	4	1
Koński	9	2	4	3
Opatowski	9	2	5	2
Opoczeński	7	3	3	1
Sandomierski	7	2	4	1
	60	19	27	14

W ostatniej szpalcie wykazu liczby wyborców gub. warszawskiej wydrukowano 16 zamiast 24 i w wykazie gub. kaliskiej 24 zamiast 16.

TREŚĆ N-ru 42.

Manifest Najwyższy. Memoriał najpoddaszy sekretarza stanu hr. S. J. Wittego. Na jutrze. Dzień uroczysty, p. Bn. K. Ukaz imienny do Senatu Rządzącego. Komunikat rządowy. Okólnik zarządu prasy. Gabinet ministrów. Wiadomości bieżące. (Urzędowe). Wypadki w Finlandji. Rozruchy anty-żydowskie. Na przełomie, p. W. Od Redakcji. Z Królestwa Polskiego: Z Warszawy. Kraj Zachodni. Z Kijowa, p. O. Kolonje w Rosji. Saratów, p. Z. Doniesienia.

Redaktor i wydawca

Erazm Piltz.

Opuścił pracę i jest do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz w znaczniejszych księgarniach polskich:

TOM SIÓDMY (przedostatni)

dziela Alexandra Kraushara:

TOWARZYSTWO KRÓLEWSKIE

*** PRZYJACIÓŁ NAUK.

OSTATNIE LATA.

(1828—1831)

WYDANIE OZDOBNE

z licznymi ilustracjami osób i pamiątek historycznych, in 8°, str. 528.

Cena rb. 4 kop. 50.

Tom poprzednie:

Tom I. Czasy pruskie (1830—1866), rb. 3.

Tom II i III. Czasy Księstwa Warszawskiego (1806—1815), rb. 6.

Tom IV. Czterolecie pierwsze Królestwa kongresowego (1815—1820), rb. 3.

Tom V. Czterolecie drugie (1821—1824), rb. 3.

Tom VI. Czterolecie przedostatnie (1825—1828), rb. 4.

W wydanych dotąd siedmiu tomach 638 ilustracji.

Tom VIII, ostatni, pod prasą.

(3356)

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa

NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE:

Bogucka C. i Niewiadomska C. Pierwsza książka do czytania dla dzieci od lat 7 (zaraz po elementarzu) karton, kop. 4.

— Druga książka do czytania. Z ćwiczeniami gramatycznymi dla dzieci od lat 8—10. Wyd. 2. przejrzane i poprawione. Karton, kop. 80.

Bogucka C. i Niewiadomska C. i Warnkówna J. Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania. Stopień I—15 k., Stopień II—20 k.

Chrzastowska J. i Warnkówna J. Rok czytania. Wypisy na klasę pierwszą. Wyd. 2. przejrzane i poprawione. W oprawie, rb. 1.

Omochowski F. S. Krótki zbiór historii polskiej podług najnowszych źródeł histor. Wyd. nowe, poprawione, rozwinęte i uzupełnione spisem chronologicznym, 49 kop., karton 50 kop.

Orzelski Konrad. Początki gramatyki języka polskiego z ćwiczeniami i przykładami. Wyd. 2. przejrzane i popraw. Karton 60 kop.

Galla Henryk. Wypisy polskie z dziejów literatury do użytku szkolnego. Rb. 1,20, w oprawie rb. 1,50.

Hailpern M. Zasady botaniki. Podług 23 wyd. dzieła «Księga Przyrody» d-ra Fryderyka Schöndlera, zmodernizowane i zaktualizowane przez prof. d-ra O. W. Thomasa. Z 211 rys. w tekście rb. 1, w opr. płóc. rb. 1,20.

Konarski Feliks Dr. Dzieje Narodu Polskiego, opowiedziane dla młodzieży. Karton kop. 84, w oprawie płóc. rb. 1.

Korzon Tadeusz. Historia starożytna sposobem elementarnym wyłożona. Z 6 113 rysunkami w tekście, z dotychczas 3 map, planu i tablicy synchronistycznej. Wyd. 4 poprawione rb. 1,54, w oprawie rb. 1,70.

Niewiadomska C. Pierwszy rok gramatyki, kop. 15.

Nussbaum J. Dr. Podręcznik zoologii do użytku w klasach niższych szkół średnich, oraz do nauczania prywatnego dla młodzieży od lat 10—14. Z 272 rysunkami w tekście rb. 1,80, w oprawie płóc. rb. 2.

(3351)

Katalogi szczegółowe książek pedagogicznych na żądanie bezpłatnie.

WYDAWNICTWO AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

MIKOŁAJ REY

ŻWIERCIEADŁO.

Przedruk według pierwowzoru z r. 1567/8. Wydanie bardzo wykwintne w stylu XVI w., w wielkim formacie (in folio), na papierze czepczym, z licznymi rycinami, w artystycznej okładce. Cena rb. 25.!

Wydanie ze współud. księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach. (3348)

Zakład ogrodniczy

C. ULRICHA

Warszawa, Ceglana 11.

Poleca do sprzedaży jesiennej wielki wybór drzew owocowych i ozdobnych. (3357)

Katalog wysyła się na żądanie.

DOM BANKOWY

ULANICKI I SOKOŁOWSKI

Warszawa, 5, Krakowskie Przedmieście 5. Wszelkie czynności w zakresie bankierstwa wchodzące załatwia na najdogodniejszych warunkach. (3039)

BIURO NAUCZYCIELSKIE WASILEWSKIEGO,

Warszawa, Marszałkowska 123,

rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony; sprowadza cudzoziemski. (3270)

Fabryka Tow. Akcyjnego

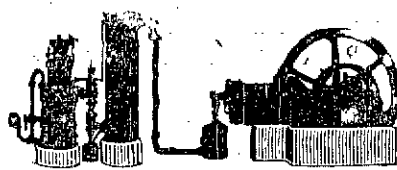
„PUSTELNIK“

POD WARSZAWĄ

wyrabia: Dachówki żłobione patentowane, trwałe i lekkie, odznaczane na wystawach w Lublinie, Wilnie i Białymostku dyplomami uznania i złotym medalem; Cegły w najlepszych gatunkach: kominową, radialną, gzymsową, maszynową, kanalizacyjną, okładzinową i zwyczajną, oraz sączki drenowe.

Fabryka podejmuje się krycia dachówką, wraz z łożeniem w Cesarstwie i Królestwie.

Zarząd i kantor fabryki w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 5, w domu bankowym Ulanicki i Sokołowski. Telefonu № 1160. Cenniki ze wszelkimi informacjami na każde żądanie wysyłają się gratis. (3324)



MOTORY DO GAZU SSANEGO

!! najtańsza siła popędowa !!

Motory do nafty, gazu świetlnego,

LOKOMOBILE

Reparacje i przeróbki motorów i lokomobil poleca Pierwsza w kraju Fabryka Motorów gazowych i naftowych

R. MACHOZYŃSKI

Warszawa—Wola, ulica Skierniewicka 4, dom własny.

Firma istnieje od r. 1886.

Przeszło 1,500 instalacji

w ruchu.

Wiele pierwszorzędnych referencji.

Ceny niskie. Prędkie wykonywanie.

(3275)

Doniosłe udoskonalenie.

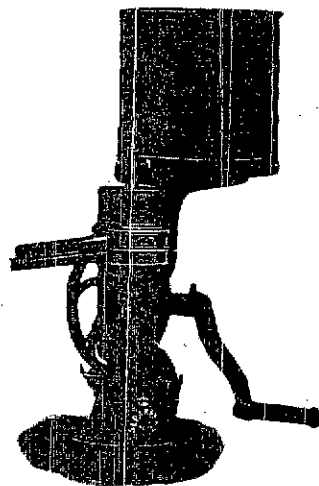
Zmiana systemu

WIROWKI DO ODTŁUSZCZANIA MLEKA

„C“=KORONA

olnanczone na konkursie w Rostowie nad Donem we wrześniu r. b.

DYPLOMEM HONOROWYM.



WIROWKI „C“=KORONA posiadają nieporównanie prostą i solidną konstrukcję, oraz bezprzykładnie lekki chód.

1) mają tylko jedno łożysko kulkowe centralne, na którym bęben wspiera się i wiruje.

2) mają nowe wkłady bębnowe o wielkiej sprawności.

3) nie mają zupełnie panwi i łożyska podczopowego.

BĘBEN WIROWKI „C“=KORONA nie zużywa się, gdyż:

a) przedłużenie dna bębna (wał) nie obraca się w panwi, lecz zczepia się z nasówką łożyskową, która wiruje na kulkach.

b) wrzeczono (wałek ślimakowy) jest wkręcone w dno bębna i może być po zużyciu łatwo odjęte i zastąpione nowem.

Biuro mleczarskie.

Budowa i urządzenie mleczarni wszelkiego typu.

Porady, instrukcje i informacje.

Skład Maszyn, Narzędzi i Naczyni Mleczarskich.

Wielki wybór wszelkich artykułów i potrzeb mleczarskich.

TADEUSZ KOWALSKI I A. TRYLSKI

WARSZAWA, Miodowa 4.

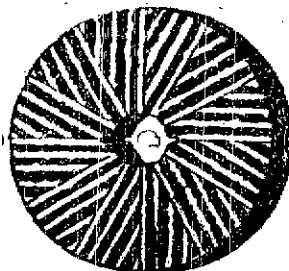
KATALOGI DARMO I OPLATNIE.

Specjalny Skład maszyn i przyrządów mleczarskich oraz artykułów hodowlanych

MICHAŁ JASIŃSKI I S-ka.

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście M 7. (3220)

Egz. od 1794 r.



C. Skoryna i S-ka

Fabryka Maszyn i Kamieni Młyńskich.

WARSZAWA,

Praga, ul. Olszowa 14.

Budowa młynów. Instalacja turbin. (3027)

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Załęski i S-ka

Warszawa, Erywańska 2.

TELEFONU 1639.

(3196)

Wydawnictwo Biblioteki Rz.-Katol.
Tow. Dobr.

W MOSKWIE

ZNICZ

KALENDARZ NA ROK 1906.

Zawiera między innymi: Zarys geograficzno-statystyczny Kraju Zachodniego i wszystkie ważniejsze akta państwowe, wydane w r. ub., z objaśnieniami.

♦ Cena k. 25. ♦

Skład główny w Tow. Dobr., Milutynski zał., dom kościelny. (7532)

Pierwszorzędne Biuro nauczycielskie

A. PIASECKIEJ

Warszawa, Ś-to Krzyska № 20.

Poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony — sprowadza cudzoziemki. (3314)

Urbanowski i Ostrowski,

Warszawa, Erywańska 8.

Kupujemy lasy i wszelkie materiały drzewne. Szacunki leśne. Eksploatacje. Urządzanie gospodarstw leśnych. Majażki z lasami do sprzedania. (3259)

Zakład Zegarmistrzowski

NIECIELSKI

JAGODZIŃSKI,

Kijów, Kreszczatik 81.

Zegarki kieszonkowe

najcenniejszych fabryk.

Zegary ściennie, biur-

kowe, kominkowe, po-

dróżne. Repariery, Chro-

nografy, Budziki.

Nowości biżuteryjne.

WIELKI WYBÓR.

Ceny realne.

Wzorowa pracownia zeg-

armistrzowska. (581)

Maszynistka polka poszuk. zajęcia: masaż ogół. i twardy. gimn. leczn. i pedag. Petersburg, Litejny pr. 50, m. 40. J. C. (7547)

**PIERWSZORZĘDNE
BIURO NAUCZYCIELSKIE
LEOKADJI MAX.**

Warszawa, Marszałkowska 113 (Zielna 8),
parter. (3249)

Warszawskie Biuro

POŚREDNICTWA PRACY

WARSZAWA,

Aleje Jerozolimskie 80.

ODDZIAŁY:

Nauczycielski

Rolny

Handlowy

Przemysłowy

Pracy kobiet

Rzemieślniczy

Służbowy

Robotniczy. (3017)

Poszukuje

krewnych z męskiej linii Żendziomów-
ski. Kijów, ul. Tereszczenkowska № 11.
(7551)

PATENTY
na wynalazki
wyjednywa

KAZIMIERZ OSSOWSKI

BIURO PATENTOWE:

PETERSBURG: Wozniesieński prosp. 3.
BERLIN: Postdammstrasse 3. (5745)

**POŁUDNIOWO-RUSKIE
DNEPROWSKIE TOWARZYSTWO METALURGICZNE**

Zakłady Dnieprowskie

Zakłady położone przy stacji „Trytuznaja“, Jeka-
teryński dr. żel.

Marka fabryczna

żelaza.

ZAKŁADY DNEPROWSKIE WYRABIAJĄ:

Surowiec bessemerowski, biały odlewniczy, spiegel.

Ferromangan, ferro-silicium, surowiec chromowy i fosforowy.

Szyny wszelkich typów dla dróg żelaznych, parowych, konnych i dla elektrycznych tramwajów.

Szyny profili lekkich dla kopalń i t. d.

Szynowe łaczniiki.

Szpały żelazne walcowane.

Obręcze i osie dla kół parowozowych, tendrowych i wagonowych.

Stal resorowa.

Belki walcowane, T i kształtu [—].

Żelazo kolumnowe i kolumny.

Wały walcowane do transmisji.

Blachę stalową i żelazną.

Rury wodociągowe lane od 2" do 12" średnicy.

Żelazo dwukątowe, pługowe, katowe, teowe T, sztabowe płaskie, obręczowe, kwadratowe, okrągłe, półokrągłe rusztowe, szprychowe, żelazo lane i stal.

Żelazo kalibrowane.

Drut walcowany do 5 mm. średnicy, z lanego żelaza i stali.

Kotły parowe zwyczajne i wodnorurkowe.

Rezerwoary i kadzie.

Dna sztamowane dla kotłów.

Fermy mostowe, więzienia dachowe.

Kafary do szybów.

Żelazne wagoniki dla kopalń.

Wielkie i krzyżownice.

Cegła ogniotrwała szamotowa i dinas.

ODLEWY STALOWE i ŻELAZNE. — DOSTAWA RUDY MANGANOWEJ.

Zamówienia przyjmują:

DYREKCJA ZAKŁADÓW W KAMIENSKOJE

Zarząd Towarzystwa w Petersburgu: Morska № 34, adres dla telegram: „Petersburg-Metal“, telefon № 809 — i AGENTURY w Moskwie: Tverski bulwar № 60; w Charkowie: Sumskaja № 23; w Kijowie Kreszczatik № 12; w Odesie: Z. Menkes; w Jekaterynosławiu: M. Karpas, oraz AGENCI: w Warszawie: J. Rudnicki, Saski plac № 5; w Wilnie: J. Fedorowicz; w Rydze: P. Stolterfoth; w Mikołajowie: F. Fritschen.

Adres dla listów: Zaporozże-Kamienskoje, Jekateryński dr. żel.

Adres dla depesz: Zaporozże-Kamienskoje Metal.

(6590)

CEGLE SZKLANNĄ „FALCONIER“

kolorową i białą,
polecają wyjątki
właściciele patentu

STECK i S-ka

w Warszawie, Te-
lef. 1156, Al. Jero-
zolimska 61. (3007)

WL. DOLIŃSKI

Najstarszy w Kijowie Skład narzędzi rolniczych,

zastępstwo pierwszorzędnych fabryk.

Ruston, Proctor & Co: lokomobile, lokomotywy drożne i młocarnie pa-
rowe.

Rudolf Sack: pługi jedno- i wieloskibowe, siewniki rządowe.

Rod. Lean Mfg. Co: brony stalowe zwykłe, sprężynowe i talerzowe.

Mak-Hormik, Walter A. Wood: kosiarki, żniwiarki i wiązalki.

Clayton & Shuttleworth, M. Wolski i Sp.: młocarnie konne, kie-
raty, wialnie.

Burmester & Wain: nowe centryfugi „PERFEKT“, masielnice, narzędzia
mleczarskie.

Grabie konne amerykańskie, sieczkarnie angielskie i krajowe, młyny, śróto-
włoki etc. (876)

ZŁOTY MEDAL

Paryż 1904 r.

NAJSTARSZA W KIJOWIE

Fabryka kas ogniotrwałych

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

Kijów, Kreszczatik № 3.

Telefon № 1531.

(7203)

Najlepszy przyjaciel żołądka

WINO St. RAFAEL

Toniczne, wzmacniające, dopomagające trawieniu i odzyskaniu
sił. Doskonałe w smaku. Nieocenione przy anemii, cierpieniach
nervowych i żołądkowych oraz w okresie ozdrowienia. Więcej
skuteczne u osłabionych i rekonwalescentów, niż preparaty
chiny i żelaza. Wino St. Rafael dorośli używają po kie-
liszku po każdym jedzeniu, dzieciom dawać należy po kie-
liszku od likieru. Zaleca się pić ochłodzone. Wino St. Ra-
fael, odznaczające się przyjemnym smakiem, nie ustępuje
najlepszym deserowym winom. (7200)



Dom przy miasteczku wraz z ogro-
dem owocowym, 350 drzew, stodołą, stajnią, sprze-
dam za rb. 3,800. Na miejscu kościół,
apteka, doktor, poczta. Wiad.: Janów-
Siedlecki. Kucharski. (7544)

Majażek 5 włók

wraz z torfarnią i młynem parowym
sprzedam. Warunki bardzo dogodne.
Wiad.: Janów-Siedlecki. Tysza. (7545)

Poszukuję dzierżawy

lub kupna majątku z inwentarzem lub
bez, od kilkunasta do kilkudziesięciu
włók. Janów-Siedlecki. Tysza. (7546)

ZAKOPANE

nowootworzony pensjonat
„WIOSNA“

przy ul. Sienkiewicza l. 17.

Heleny Aksjuczy

i Zofii Lichomskiej.

Poleca: pokoje słoneczne, wygodnie i
hygienicznie urządzone, werandy z pięk-
nym widokiem na góry, korytarze ogrze-
wane, kuchnia wykwinna.

Ceny umiarkowane. (7483)

KARMELKI

ziół piersiowych, od kaszlu i za-
łgienia

„KETTI BOSS“

B. A. Semadeniego w Kijowie.

Skład główny u Aleksandra WENCEL
w Petersburgu, ul. Grochowa № 33. Ce-
na pudełka 25 kop., małe pudełko 15 k.
Sprzedaż wszędzie w Rosji. (7517)